

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł

Łódź

wtorek

12 lipca

1949 r.

Rok V

Nr 189

(1453)



ADAM DOBOSZYŃSKI skazany na śmierć

WARSZAWA, 11. 7. — W godzinach popołudniowych dnia 11 b. m. po dwunastodniowej rozprawie, Wojskowy Sąd Rejonowy ogłosił wyrok w sprawie Adama Doboszyńskiego. Przy sali wypełnionej publicznością, wśród której znajdowali się liczni dziennikarze zagraniczni i krajowi, przewodniczący ogłosił wyrok, skazując Adama Doboszyńskiego na karę śmierci, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze oraz przepadek całego mienia.

Przewodniczący ppłk. Franciszek Szeliński odczytał sentencję i uzasadnienie wyroku. Sąd uznał Adama Doboszyńskiego winnym zbrodni stanu oraz zbrodni przeciw interesom zewnętrznym państwa i stosunkom międzynarodowym. Sąd uznał, że Adam Doboszyński winny jest, że w okresie od lutego 1933 r. do 17 września 1939 r., a następnie od 9 maja 1945 r. do 3 lipca 1947 r. usiłował pozbawić Państwo Polskie niepodległego bytu przez to, że

1 w kresie od lutego 1933 r. do 17 września 1939 r. działając w interesie i na rzecz hitlerowskich Niemiec, pełnił funkcję agenta inspiracyjnego niemieckiego wywiadu na terenie Polski i poprzez działalność propagandową i organizacyjną w ramach t. zw. Obozu Narodowego, celem przeprowadzenia dywersji politycznej w walce narodu z faszyzmem, jak również celem podważenia gotowości obronnej Państwa Polskiego, inspirował społeczeństwo polskiemu faszystowską doktrynę polityczną oraz filoniemiecką orientację, organizując ponadto pogromy antysemickie.

2 W okresie od 9 maja 1945 r. do 3 lipca 1947 r. na terenie Anglii, Francji i Włoch, anglosaskich stref

okupacyjnych Niemiec, a ostatnio Polski, działając w interesie i na rzecz anglosaskich kół imperialistycznych, a w szczególności amerykańskiego wywiadu, oraz związaanych z nimi polskich faszystowskich ugrupowań emigracyjnych, jak „Pokolenie Polski Niepodległej”, „Klub Federalny Środkowo-Europejski” w Londynie, Rzymie i Brukseli, Pax Romana, t. zw. emigracyjny rząd polski, Stronnictwo Narodowe, O. N. R., współdziałał w pracach organizacyjnych i politycznych tych ugrupowań, a po przybyciu w grudniu 1946 r. na teren Polski organizował podziemne ośrodki narodowo-katolickie, mające służyć jako ośrodek dywersji politycznej i wywiadu z życia politycznego, gospodarczego oraz stanu obronności Państwa Polskiego.

W czasie wojny w okresie od 18 września 1939 r. do 9 maja 1945 r. działał na korzyść Niemiec hitlerowskich przez to, że na terenie Węgier, Francji, Portugalii, Anglii, pełnił funkcję agenta inspiracyjnego niemieckiego wywiadu. W polskich siłach zbrojnych zaś na zachodzie oraz w kolach emigracji polskiej, prowadził akcję politycznej dywersji

przeciwko zbrojnemu oporowi w kraju, jak również przyjaźni i współpracy z ZSRR.

Obrady wojewódzkiej organizacji PZPR w Łodzi

W drugim i ostatnim dniu I Konferencji Wojewódzkiej łódzkiej organizacji PZPR kontynuowana była w dalszym ciągu dyskusja, w której wzięło udział kilkadziesiąt osób. Dyskusję podsumował i ocenił konferencję dokonał członek Biura Politycznego PZPR — gen. Franciszek Józwiak-Witold. Konferencja dokonała w późnych godzinach wieczornych wyboru członków i zasępców nowego Komitetu Wojewódzkiego PZPR. (Skład komitetu podany na str. 2).

Nie sposób wskazać na wszystkie problemy i zagadnienia, które delegaci poruszyli w ciągu kilkunastu godzin trwającej dyskusji. Ograniczymy się tylko do niektórych. I tak o braku dostatecznej opieki

nad przodownikami i racjonalizatorami, o zaniedbaniach w szkoleniu zawodowym robotników i w pracach Związków Zawodowych na wsi mówili m.in. ob. ob. Urbaniak z Piotrkowa i Zając z Zelowa. Chłop malarz z Nowosolnej — Skrzyński mówił o przemianach, jakie zachodzą na wsi, o osiągnięciach Związku Radzieckiego, gdzie bawił z delegacją chłopów polskich i o

tym, jak w swej wsi tworzy spółdzielnię produkcyjną.

Drugi sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR — Sienkiewicz mówił o niedociągnięciach w pracy, wskazując na ich przyczyny i środki poprawy.

Ob. Suski z Wielunia wskazał na fakt, że jeszcze dotychczas nie zainteresowano się istniejącymi na terenie powiatu wielunińskiego bogactwami naturalnymi w postaci 60-procentowej rudy żelaznej.

O godz. 24 konferencja jeszcze trwa.

Nowe władze

W skład Komitetu Wojewódzkiego wybrani zostali:

Balcerski Jan, Banasiak Stanisław, Bok Józef, Bukowski Roman, Borczyk Władysław, Ceglowska Irena, Ciapa Józef, Chrustowicz Czesław, Domagalski Henryk, Dworakowski Władysław, Duniakowa Irena, Gajewski Tadeusz, Głowacki Lucjan, Grambo Henryk, Kielan Jan, Kipi-groch Wiktoria, Klepacki Kazimierz, Kozłowski Zygmunt, Kozłuk Antoni, Królikowska Leokadia, Kryński Zenon, Kubiński Antoni, Kuliński Marian, Kuras Bronisław, Ley Włodzisław, Młodawski Antoni, Morawski Jan, Mróz Zdzisław, Niesiałek Władysław, Olczak Stanisław, Pacholczyk Piotr, Palpuchowski Leon, Perłowski Adam, Pomykała Wiktor, Rybińska Franciszka, Salski Zygmunt, Seniow Eustachy, Sienkiewicz Witold, Sobierajski Zygmunt, Stawiński Wincenty, Sulej Lucja, Szafrańska Dominika, Szaniawski Jan, Teodorczyk Cezary, Tomas Władysław, Wojciechowski Grzegorz, Wasłowska Maria, Wasiak Bolesław, Wierowski Władysław, Wodzinowski Lu-

domir, Wojtala Czesław.

Na zastępców członków Komitetu Wojewódzkiego wybrani zostali: Barański Stanisław, Fietkiewicz Henryk, Gąsior Józef, Grodek Marian, Grygierczyk Antoni, Jańczakowa Helena, Kaczmarek Kazimierz, Kociemski Franciszek, Kownastowa Jadwiga, Kucner Kazimierz, Kujda Stanisław, Kusiak Piotr, Kwiatek Stanisław, Suski Stanisław, Wspólniowa Janina.

Stan wyjątkowy w porcie londyńskim

LONDYN, 11. 7. W poniedziałek po południu w Izbie Lordów odczytano podpisaną przez króla proklamację o wprowadzeniu stanu wyjątkowego w porcie londyńskim. Następnie ta sama proklamacja odczytana została w Izbie Gmin.

Do portu londyńskiego wyruszyły już oddziały wojska i marynarki wojennej.

Wyróżnienie ludobójców von Rundstedta i Straussa

Nota polska do ambasady brytyjskiej w Warszawie

WARSZAWA, 11. 7. W maju br. pojawiły się na łamach prasy brytyjskiej i niemieckiej wiadomości o umorzeniu przez brytyjskie władze okupacyjne w Niemczech postępowania karnego przeciwko b. generałom niemieckim von Rundstedtowi i Straussowi, oskarżonym o popełnienie licznych zbrodni wojennych. Ponieważ przedmiotem oskarżenia przeciw wymienionym generałom były również zbrodnie, popełnione na obszarze Polski i w stosunku do ludności polskiej rząd polski zwrócił się notą z dnia 17 maja br. do ambasady brytyjskiej w Warszawie z prośbą o wyjaśnienie, czy wspomniane wiadomości prasowe są zgodne z prawdą.

Ambasada brytyjska w Warszawie notą z dnia 25 maja br. wyraziła wdzięczność władzom polskim za pomoc, udzieloną władzom brytyjskim w zebraniu materiału dowodowego przeciw von Rundstedtowi i Straussowi oraz dała wyraz „szczeremu żalowi, że wspólne wysiłki zostały udaremnione z powodu takiego stanu zdrowia von Rundstedta i Straussa, który czyni ich zupełnie niedoświadczonymi do stawiania przed sądem”.

Ambasada brytyjska podała, że przed zwróceniem się do rządu polskiego z prośbą o materiały dowodowe przeciw von Rundstedtowi, Straussowi i trzeciemu generałowi von Mannsteinowi, władze brytyjskie były zdecydowane pociągnąć do odpowiedzialności wszystkich trzech oskarżonych. Wprawdzie orzeczenia lekarskie w sprawie stanu zdrowia oskarżonych były sprzeczne, jednak władze brytyjskie powołały komisję, złożoną z 2 lekarzy brytyjskich,

którzy wszystkich trzech oskarżonych uznali zdolnymi do odpowiadania przed sądem. Z uwagi na nowe informacje o stanie zdrowia oskarżonych władze brytyjskie powołały nową komisję złożoną z 4 lekarzy, którzy uznali von Rundstedta i Straussa niezdolnymi do odpowiadania przed sądem. Orzeczenie lekarzów 4-osobowej komisji weryfikowało następnie specjalna komisja z udziałem specjalistów brytyjskich i lekarza, pod którego stała opieka znajdowali się oskarżeni generałowie.

W związku z powyższą odpowiedzią ambasady brytyjskiej, która potwierdziła informacje prasowe o umorzeniu postępowania karnego przeciw von Rundstedtowi i Straussowi, rząd polski złożył ambasadzie brytyjskiej w Warszawie notę, w której powiedziane jest m. inn.:

(Dalszy ciąg na stronie 2)

O życie posłów z Madagaskaru Parlament francuski broni się

PARYŻ, 11. 7. — W Zgromadzeniu Narodowym odbyła się doniosła dyskusja, w wyniku której 319 głosami przeciwko 233 uchwalono projekt ustawy broniącej wspólnie przez komunistów i socjalistów i określającej warunki, w jakich może być zniesiona nietykalność poselska.

Ustawa przewiduje, że zniesienie nietykalności poselskiej dotyczy jedynie faktów, wymienionych w rezolucji bądź Zgromadzenia Narodowego, bądź Rady Republiki. Posel

nie może być po zniesieniu nietykalności ścigany za inne czyny. Gdyby sąd pragnął zmienić kwalifikację czynu, musi ponownie starać się o uchylenie nietykalności poselskiej przez Zgromadzenie Narodowe.

Uchwalenie tej ustawy stało się koniecznością wobec tragicznego przykładu deputowanych Madagaskaru, którzy zostali skazani na śmierć za inne czyny niż te, co do których Zgromadzenie uchyliło w stosunku do nich nietykalność poselską.

W kuluarach Zgromadzenia uchwalenie ustawy uważane jest za potępienie wyroku, wydanego na deputowanych Madagaskaru.

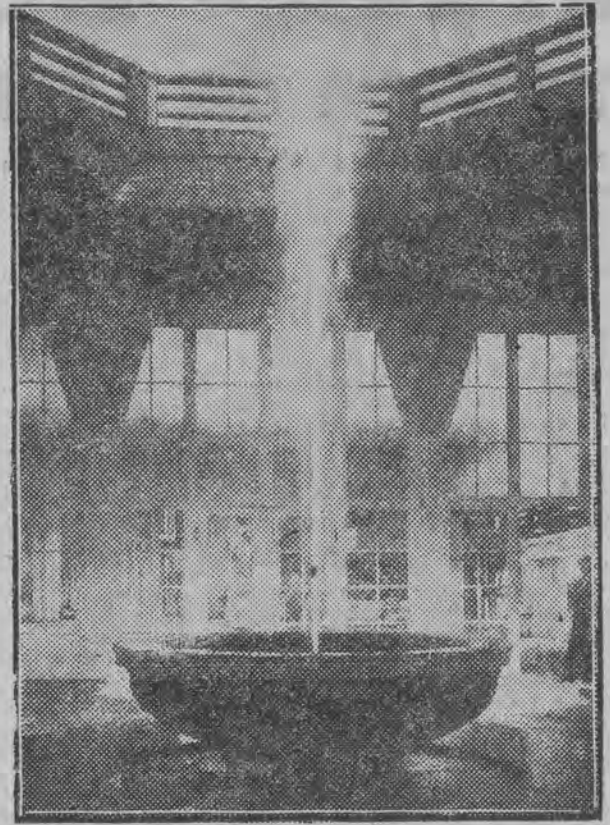
Z całej Francji napływają w dalszym ciągu uchwały i rezolucje, domagające się rewizji procesu deputowanych madagaskarskich. W duchu tym wypowiedział się m. in. krajowy komitet Unii Chrześcijańskich Postępowych.

Polska podpisała protokół o podziale złota zagrabionego przez Niemców

WARSZAWA, 11. 7. W dniu 6 lipca r. przeprowadzono w Londynie protokół, podpisanym przez Polskę, Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię i Francję, formalnie związane z dopuszczeniem Polski do tzw. aktu końcowego paryskiej konferencji w sprawie odszkodowań niemieckich, która odbyła się w styczniu 1946 r.

Formalności te były potrzebne z uwagi na to, że we wspomnianym akcie końcowym zawarta są postanowienia, dotyczące się podziału odnalezionego w Niemczech, a zagrabionego przez Niemcy w czasie wojny złota monetarnego, należącego do różnych państw europejskich.

Sam podział złota nastąpił w międzywojewódzkiej komisji powołanej do tego rodzaju rozrachunków, a zasiadającej w Brukseli.



Goście źródła lecznicze w Karlovyh Varach (dawny Karslbud) bije samoczynnie na 15 metrów w górę (do korespondencji na str. 3)

Co dzień niesie...

UPAŁY, JAKICH OD 100 LAT NIE BYŁO

Nowy Jork, 11. 7. Od 40 dni, nie spadła w Nowym Jorku kropla deszczu, a termometr wskazuje 40 stopni C w cieniu. Wskutek porażenia słonecznego kilkadziesiąt osób poniosło śmierć.

W Londynie, z powodu suszy władze nakazały racjonowanie wody.

W Madrycie po raz pierwszy od 100 lat, temperatura wynosiła 44 stopni C w słońcu i 36 stopni C w cieniu.

W Szwajcarii, od 85 lat nie notowano podobnej suszy.

KOESPONDENCJE Z NIEBOSZCZYKAMI GDZIE? OCZYWIŚCIE W TRUMANI

W USA można pozostawać w kontakcie ze zmarłą żoną. Należy tylko przestać do biura „Hades” w Nowym Jorku dokłądny opis zmarłej z fotografią, próbka pisma i jej życiorysem i wpłacić pewną sumę, by otrzymać co miesiąc list od „nie-domości z za światów

droga „seansów stollkowych” — No co? Daleko nam jeszcze do takich osiągnięć...

TANIOCHA

Wiedeń, 11. 7. Na licytacji znaczków pocztowych, sprzedano tu znaczek austriacki „Czerwony Merkur” za cenę 49,500 szylingów.

MIA W ZOO

Rzym, 11. 7. Z powodu tajemniczej choroby zwierząt w rzymskim ogrodzie zoologicznym, zarząd ogrodu postanowił uśmiercić 150 okazów zwierząt. Powstałe w ten sposób straty oceniano się na 200 milionów lirów.

PIERWSZY RAZ LVI SI DO

Szanghaj, 11. 7. Po raz pierwszy od 12 lat zostało podjęte bezpośrednie połączenie kolejowe Szanghaj — Pekin. Pociąg, który wyruszył z Szanghaju w piątek o godz. 21 przybył do Pekinu w poniedziałek rano.

WRACAJA

PRAGA, 11. 7. Od rozpoczęcia akcji reemigracyjnej do dnia 15 czerwca br. powróciło do Czechosłowacji z granicy przeszło 186 tysięcy Czechów i Słowaków. Obecnie oczekiwany jest powrót dalszych reemigrantów czechosłowackich razem około 100 tys. osób.

RZEŹKI STARUSZEK

Moskwa, 11. 7. W leryckim rejonie Azerbajdzkańskiej SRR mieszka 140-letni kołchoznik — Mahmud Elwazow. Ten rzeźki staruszek bierze czynny udział w życiu kołchozu, będąc dotychczas członkiem jego zarządu. Elwazow nauczył się czytać i pisać za czasów władzy radzieckiej, gdy liczył już ponad 110 lat. Rodzina M. Elwazowa składa się z 3 pokoleń i liczy 118 osób. Żyje również żona Elwazowa, która ma 118 lat. Najstarsza córka sędziwego kołchoznika liczy 100 lat. Elwazow czuje się doskonale. Dotychczas jeszcze kąpie się o każdej porze roku w jeziorze górskim i uprawia gimnastykę.

MAO-TSE-TUNG:

demokracja dla Ludu — dyktatura nad reakcją

W „Prawdzie” ukazał się dn. 6.7. artykuł Mao-Tse-Tunga pt. „O dyktaturze demokracji ludowej”, fragmenty tego artykułu zamieszczamy poniżej.

Rewolucja listopadowa pomogła elementom postępowym świata i Chin zastosować światopogląd proletariacki dla określenia losów kraju i rewizji swoich własnych zagadnień. Wniosek z tych rozważań był jeden — iść drogą wytyczoną przez Rosjan.

Z REAKCJA ALBO Z SOCJALIZMEM — TRZECIEJ DROGI NIE MA

Powiadają nam — „patrzcie tylko na jedną stronę”. Właśnie tak! Czterdziestoletnie doświadczenie Sun Jat-Sena i dwudziestoletnie doświadczenie partii komunistycznej przekonały nas o tym, że dla osiągnięcia i umocnienia zwycięstwa musimy patrzeć w jedną stronę. Doświadczenie czterdziestu lat i doświadczenie dwudziestu ośmiu lat wykazują, że naród chiński może stać bądź po stronie imperializmu, bądź po stronie socjalizmu. Nie można zatrzymać się między nimi. Nie ma trzeciej drogi.

INTERNACJONALIZM PROLETARIACKI

Zastanówmy się: Gdyby nie istniał Związek Radziecki, gdyby nie istniało zwycięstwo w antyfaszystowskiej drugiej wojnie światowej, gdyby — co dla nas jest szczególnie ważne — został rozbit imperialem japoński, gdyby nie powstały w Europie kraje nowej demokracji, gdyby nie istniała narastająca walka ujarzmionych krajów Wschodu, gdyby nie było walki mas ludowych w USA, w Anglii, Francji, Niemczech, Włoszech, Japonii i w innych państwach kapitalistycznych, walki prowadzonej przeciwko panującym klikom reakcyjnym — gdyby nie istniały te wszystkie czynniki, to nacisk międzynarodowych sił reakcji byłby oczywiście dużo silniejszy aniżeli obecnie. Czy moglibyśmy w tych warunkach osiągnąć zwycięstwo? Oczywiście, że nie! Tak, jak i nie można byłoby umocnić osiągniętego zwycięstwa.

NALEŻYMY DO FRONTU POKOJU ZE ZSRR NA CZELE

Powiadają nam, że „potrzebujemy pomocy rządów Anglii i Ameryki”. W chwili obecnej są to rozważania dziecka. W Anglii i USA wciąż jeszcze rządzą imperialiści. Czy przyjdą oni z pomocą państwu ludowemu? Co mogłoby skłonić te państwa do wymiany handlowej z nami i na jakich podstawach moglibyśmy liczyć, że w przyszłości gotowe byłoby one przyznać nam pieniądze na obustronnie wygodnych warunkach? Mogłoby to zająć dlatego, że kapitaliści tych krajów są żądni zy-

sku, że bankierzy ich chcą uzyskać procenty dla złagodzenia kryzysu, ale nie dlatego, że chcą pomóc narodowi chińskiemu.

Partie komunistyczne, oraz postępowe partie i grupy w tych krajach, pracują obecnie nad ustanowieniem z nami stosunków handlowych a nawet stosunków dyplomatycznych. Jest to dowód dobrej woli. Jest to pomoc. Działalność tej nie można kwalifikować na równi z działalnością burżuazji tych krajów.

Nam powiadają: „budujecie dyktaturę”. Tak, drodzy państwo, macie rację. Rzeczywiście budujemy dyktaturę. Doświadczenie kilkudziesięciu lat, nagromadzone przez naród chiński, mówi nam, że trzeba koniecznie ustanowić dyktaturę demokracji ludowej. Oznacza to, że reakcjoniści muszą być pozbawieni prawa głoszenia swych poglądów i tylko lud może mieć prawo głosu, prawo wyrażania swoich poglądów.

Kto to jest lud? Na obecnym etapie rozwoju ludem w Chinach jest klasa robotnicza, klasa chłopska, drobniemieszczanstwo i burżuazja narodowa. Pod kierownictwem klasy robotniczej i partii komunistycz-

nej klasy te zjednoczyły się, aby utworzyć swoje własne państwo i wybrać własny rząd dla ustanowienia dyktatury nad szluzami imperializmu — nad klasą obszarników, kapitalistów i kapitalistycznych biurokratów! Wszystko to po to, aby ich zgnieść, pozwolić im tylko na działalność w dopuszczalnych ramach.

WOLNOŚĆ DEMOKRACYJNA DLA LUDU — OGRANICZENIA DLA REAKCJI

System demokratyczny, zrealizowany wśród ludu, musi zapewnić mu wolność słowa, zgromadzeń i organizacji. Prawo głosu przysługujemy tylko ludowi, a nie reakcjonistom. Właśnie te dwa czynniki: demokracja wśród ludu i dyktatura nad reakcją, stanowią razem dyktaturę demokracji ludowej.

Powiadają nam: „jesteście nieuczciwi”. Prawda, jesteśmy zdecydowanymi wrogami władzy, życzyliwej dla reakcyjnych działań reakcjonistów i reakcyjnych klas.

Gdy polityczny reżim reakcji zostanie rozbity, klasy reakcyjne i reakcyjne klikki będą mogły również

otrzymać ziemię, pracę i środki do życia pod warunkiem jednak, żeby ludzie ci, pracując — wychowywali się na nowo, pod warunkiem, że nie będą oni usiłovali organizować powstań, zniszczeń i sabotażu.

W dalszym ciągu będzie wśród nich prowadzona robota polityczna, propagandowa i oświatowa, tak jak robiliśmy to w stosunku do wziętych do niewoli oficerów. I to można również nazwać życziwą władzą

KLASOWA PODSTAWA DYKTATURY DEMOKRACJI LUDOWEJ

Wychowanie chłopów jest bardzo poważnym zagadnieniem. Gospodarstwa chłopskie są rozdrobnione. Opierając się na doświadczeniu ZSRR należy twierdzić, że dla uspołecznienia gospodarstwa wiejskiego trzeba dużo czasu i dużo pracy. Bez uspołecznienia gospodarstwa wiejskiego nie może istnieć pełny i trwały socjalizm. Dla uspołecznienia gospodarstwa wiejskiego trzeba koniecznie rozwinąć potężny przemysł, którego zasadniczym składnikiem będą przedsiębiorstwa państwowe. Państwo dyktatury demokracji lu-

dowej musi krok za krokiem rozwiązywać te zagadnienia uprzemysłowania kraju.

Reakcjoniści zagraniczni, którzy potępią nas za „dyktaturę” i „totalitaryzm”, są w rzeczywistości właśnie tymi ludźmi, którzy realizują dyktaturę i totalitaryzm, jednej klasy, burżuazji, w stosunku do proletariatu i reszty ludu.

Podstawą dyktatury demokracji ludowej jest sojusz klasy robotniczej, chłopstwa, drobnej burżuazji miejskiej, a w szczególności sojusz klasy robotniczej i chłopstwa, gdyż stanowią one od 80—90 proc. ludności Chin.

Klasa robotnicza powinna kierować dyktaturą demokracji ludowej, gdyż jest ona najbardziej dalekowszerna, sprawiedliwa, nieegoiistyczna i rewolucyjnie konsekwentna.

W epoce imperializmu żadna inna klasa w żadnym kraju nie może prowadzić prawdziwej rewolucji do zwycięstwa. Było to jasno wykazane w tym, że chińska drobna burżuazja i burżuazja narodowa, często stawiały na czele rewolucji i zawsze ponosiły klęskę.

O CAŁKOWITĄ NIEZALEŻNOŚĆ GOSPODARCZĄ CHIN

Narodowa burżuazja ma na obecnym etapie bardzo wielkie znaczenie. Wciąż jeszcze obok nas istnieje imperializm. Jest to bardzo okrutny wróg. Chiny potrzebują dużo czasu, aby zrealizować całkowitą niezależność gospodarczą. Tylko wtedy, kiedy przemysł chiński będzie rozwinięty — całkowita niezależność Chin zostanie osiągnięta.

Jednakże narodowa burżuazja nie może być przywódcą rewolucji i nie powinna zajmować kierowniczego stanowiska w państwie, gdyż społeczne i gospodarcze położenie warunkuje jej słabość i jest przyczyną jej braku dalekowszerności i śmiałości. Jednocześnie położenie to sprawia, że wielu jej przedstawicieli boi się mas.

W OPARCIU O DOŚWIADCZENIE PAŃSTWA SOCJALISTYCZNEGO

W ciągu 28 lat istnienia naszej partii dokonaliśmy tylko jednego: osiągnęliśmy główne zwycięstwo w walce rewolucyjnej. Zwycięstwo to należy podkreślić, gdyż jest ono zwycięstwem ludu, zwycięstwem w tak wielkim kraju, jak Chiny. Jednakże przed nami jest jeszcze dużo pracy. To, czego dokonano dotąd, jest zaledwie pierwszym krokiem na długiej drodze. Musimy jeszcze zniszczyć resztki wroga i stoł przed nami poważne zadanie budownictwa gospodarczego. Sprawy, do których przyzwyczailiśmy się, trzeba będzie przędko odrzucić na bok i będziemy musieli zabrać się do nowych, nieznanych nam prac.

Są w tym trudności. Imperialiści uważają, że nie jesteśmy w stanie poradzić sobie z pracą w dziedzinie gospodarki. Przyglądają się oni i czują naszą klęskę. Musimy pokonać trudności i nauczyć się tego, czego jeszcze nie umiemy. Musimy uczyć się pracować w dziedzinie gospodarce od wszystkich.

Wielu komunistów ZSRR nie wie dużo również na początku, jak pracować w dziedzinie gospodarki. Imperialiści oczekiwali również i ich klęskę. Jednakże partia komunistyczna zwyciężyła w Związku Radzieckim. Potrafiła ona pod kierownictwem Lenina i Stalina nie tylko dokonać pracy rewolucyjnej, ale i pracy nad odbudową. Zbudowała ona wielkie państwo socjalistyczne. Partia komunistyczna ZSRR jest naszym najlepszym nauczycielem.

Sytuacja międzynarodowa i wewnętrzna sprzyja nam. Możemy w pełni zaufać tej bronii, jaka jest dyktatura demokracji ludowej, aby zjednoczyć cały lud, w całym kraju, z wyjątkiem reakcjonistów i pewnie kroczyć naprzód do celu.

Nota polska do ambasady brytyjskiej w sprawie generałów hitlerowskich von Rundstedta i Straussa

(Dokończenie ze strony 1)

„Rząd polski od dłuższego czasu obserwuje z niepokojem, iż niektórzy sygnatariusze deklaracji moskiewskiej i późniejszych aktów międzynarodowych nie realizują zobowiązań solennie i wyraźnie zaakceptowanych odnośnie ścigania i karania zbrodniarzy wojennych. Niemniej jednak rząd polski zadośćuczynił prośbie rządu Jego Królewskiej Mości o dostarczenie dowodów, dotyczących zbrodniczej działalności b. generałów niemieckich von Rundstedta, von Mansteina i Straussa na terytorium Państwa Polskiego. W związku z dalszą prośbą rządu Jego Królewskiej Mości o uzupełnienie dowodów, rząd polski udzielił pełnej pomocy specjalnej delegacji brytyjskiej, która przybyła w tym celu do Polski. Rząd polski wyraża jednak żal, że mandat tej delegacji został ograniczony tylko do sprawy von Mansteina, wobec nieoczekiwanej decyzji umorzenia postępowania przeciw von Rundstedtowi i Straussowi”.

„W związku z tym rząd polski jest zmuszony stwierdzić, iż uważa umorzenie postępowania przeciw von Rundstedtowi i Straussowi za akt, niedający się pogodzić z wyrażonymi zobowiązaniami w sprawie ścigania i karania zbrodniarzy wojennych oraz wysoce niebezpieczny dla procesu demokracji Niemiec, zwłaszcza wobec coraz jawniejszych poczynań i wystąpień elementów hitlerowskich na terenie zachodnich stref okupacyjnych Niemiec”.

„Rząd polski pragnie zwrócić uwagę, że w odniesieniu do zbrodniarzy wojennych, celem ścigania i karania jest nie tylko represja indywidualna, która zresztą nie może być proporcjonalną do ogromu popełnionych zbrodni, ale głównie i przede wszystkim prewencja generalna, mająca na celu odstraszanie od popełnienia tak ohydnych zbrodni w przyszłości”.

„Rząd polski, nie wchodząc w szczególności orzeczeń lekarskich w sprawie stanu zdrowia Rundstedta i Straussa, rozumie, że w pewnych wypadkach karanie poszczególnych zbrodniarzy może być niecelowe lub niemożliwe z uwagi na ich stan fizyczny, bądź umysłowy. W tych je-

dnak wypadkach indywidualna karyca fizyczna czy umysłowa zrodniarza nie może obalać ogólnej zasady karania zbrodniarzy wojennych. Nie mając możliwości przeprowadzenia przewodu sądowego, należy jednak pamiętać o tym, że choć zbrodniarza czasowo lub nawet wogóle sądzić nie można, to jednak zbrodnia została popełniona oraz całkowite umorzenie postępowania i wypuszczenie tego typu zbrodniarza na wolność, podczas gdy wszystkim systemem penitencjarnym znane są szpitala więzienne, nie może być usprawiedliwione”.

„Rząd polski jest zmuszony stwierdzić, że umorzenie postępowania przeciw von Rundstedtowi i Straussowi, z jednoczesnym wypuszczeniem ich na wolność bez jakiegokolwiek dozoru, zapewnia im uprzywilejowaną

ne traktowanie, z którego nie korzystają przestępcy, odpowiadający przed sądami niemieckimi z mocy ustawy rady kontroli nr 10. Całkowite umorzenie postępowania i wypuszczenie przestępców na wolność z powodu złego stanu zdrowia nie jest przewidziane przepisami niemieckiego ustawodawstwa, które mają zastosowanie do osób, oskarżonych o mniej poważne zbrodnie, niezatrzymane kompetencji sądów alianckich. Przywilej, zapewniony von Rundstedtowi i Straussowi przez władze brytyjskie, nie może być zatem oceniany inaczej, niż jako wyróżnienie przestępców oskarżonych o najcięższe zbrodnie, w porównaniu ze sprawcami mniej poważnych przestępstw, pociąganych do odpowiedzialności przed sądami niemieckimi”.

Z uwagi na to, że zbrodnie wymienionych generałów popełnione zostały na obszarze Polski i na ludności polskiej, rząd polski jest bezpośrednio zainteresowany w wymiarze sprawiedliwości w niniejszej sprawie. Dlatego też rząd polski prosi rząd Jego Królewskiej Mości o poinformowanie go, jakie kroki zamierza podjąć w tej sprawie dla realizacji zasad wyroku norymberskiego, układow i uchwał Narodów Zjednoczonych”.

Biuro fałszowania statystyk

Jak z 5,4 milionów osób zrobiono 3 miliony

WASZYNGTON, 11.7. (PAP). — Związek zawodowy pracowników przemysłu elektrotechnicznego ogłosił oświadczenie, w którym stwierdza, że biuro statystyczne USA świadomie i celowo zmniejsza w swoich komunikatach ilość bezrobotnych w kraju. Tak więc: ostatnie dane biura statystycznego podają, że w czerwcu 3 miliony 800 tysięcy robotników amerykańskich pozostawało bez pracy. Tymczasem rzeczywistość liczb bezrobotnych w czerwcu sięgała 5 milionów 400 tysięcy osób. Należy przy tym zaznaczyć, że ta liczba nie obejmuje robotników zatrudnionych jedynie częściowo.

Związek zawodowy pracowników przemysłu elektrotechnicznego — stwierdza poza tym, że dane ogłasza ne przez departament rolnictwa, co do spadku dochodów farmerów amerykańskich są nieścisłe. Departament

rolnictwa ukrywa mianowicie ciężką sytuację w jakiej znaleźli się farmerzy wskutek znacznego spadku cen hurtowych na zboże i inne produkty rolne na wszystkich amerykańskich giełdach zbożowych.

Żyto wysokości 2,5 m.

W niektórych gminach powiatu jeleniogórskiego żyto osiągnęło niebywałą wysokość 2,5 m. W związku z tym ośrodki maszynowe zmuszone są zastąpić snopowiązałki, w których rozpiętość stołów wynosi tylko 1,75 m — żniwarkami konnymi o szerokości stołów 2,5 m.

KUPON KONKURSOWY (2)

Czyje to ręce?



Odpowiedź: _____

Imię i nazwisko _____

Adres _____

Czyje to ręce?

W każdym zawodzie pracownik wykonywa pewne charakterystyczne ruchy.

Poczynając od numeru wczorajszego, zamieszczać będziemy rysunki, przedstawiające charakterystyczny ruch pracowników różnych zawodów. Zadaniem Czytelników będzie odpowiedzieć na pytanie:

Pod tym tytułem otworzyliśmy nowy Konkurs dostępny dla wszystkich Czytelników „Dziennika Łódzkiego”.

Czyje to są ręce?

(Np. ślusarza, pianisty, murarza, bednarza).

Codziennie zamieszczać będziemy kolejny kupon, który należy wypełnić i zachować. Po zakończeniu konkursu zebrane kupony należy przesać (w jednej kopercie) na adres: Redakcja „Dziennika Łódzkiego”, Łódź, Piotrkowska 96 (Kupony konkursowe).

Między Czytelników, którzy prawidłowo odpowiedzą na pytanie, zostaną rozlosowane nagrody w postaci 15 cennych książek.

A więc wszyscy biorą udział w Konkursie.

W dniu 9 lipca 1949 roku rozstał się z tym światem członek Cechu Malarzy w Łodzi

s. + P.

Marceli Górtowski

MISTRZ MALARSKI

przeżywszy 76 lat

Wyprowadzenie zwłok nastąpi 12 lipca r. b. o godz. 11 z kaplicy Starego Cmentarza do grobu rodzinnego.

Na smutny ten obrzęd zaprasza

(6943 g)

ZARZĄD CECHU MALARZY W ŁODZI

Dnia 10 lipca 1949 r. opatrzony Św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w wieku lat 70

s. + P.

Feliks Chudzik

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 lipca r. b. o godz. 17.00 z kaplicy cmentarnej na Dołach, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

ZONA, SYN, SYNOWA i WNUCZKA

W 30 SEKUND PO DZWONKU

Pogotowie rusza do wypadku

Jeden wyjazd kosztuje 1.600 zł

Raz — dwa — trzy — liczy dr Pogorzelski dzwoni. To „wypadkowe”. Jedziemy. Jesteśmy na stacji; dawnego Mlejskiego (obecnie PCK) Pogotowia Ratunkowego przy ul. Gdańskiej 83. W dyżurce siedzą dwaj lekarze dr. Pogorzelski i dr Konopko. Pierwszy z nich obsługuje tzw. pogotowie wypadkowe, jeżdżące do wypadków nagłych, podczas gdy drugi — pogotowie chorobowe. Nie znaczy to, że pogotowie chorobowe jedzie do każdej odry, czy grypy; zadaniem jest udzielanie pierwszej pomocy również tylko w nagłych wypadkach zachorowań, jak ataki serca, skrzęt kiszki, ataki kamicy żółciowej, krwotoki etc.

W 30 sekund po dzwonku, nadanym w kancelarii, dr Pogorzelski z sanitariuszem siedzą już wewnątrz wygodnej sanitarki „Renault”. Pogotowie wypadkowe wyrusza natychmiast po wezwaniu tak, jak Straż Ogniowa. Siadając do karetki, lekarz nawet nie wie, po co go wezwano — kancelaria podaje mu tylko adres. Tym razem celem podróży jest ulica Pryncypalna, przy ul. Rzgowskiej za torem kolejowym.

Przed donośnym klaksonem karetki, prowadzonej wprawna ręka p. Wyrzykowski, otwiera się szybko wolna przestrzeń na jezdni. Za kilka chwil jesteśmy na miejscu. Wypadek, jak się okazało, kwalifikował się raczej dla pogotowia chorobowego; chodziło o krwotok po poronieniu.

Za 15 minut jesteśmy z powrotem na Gdańskiej. Doktor idzie znów do swojej dyżurki, aby po pewnym czasie pojechać na Piotrkowska do chorej, która dostała na ulicy ataku epilepsji. Za godzinę wzywa go 7 komisariat do poturbowanego pijaka.

Tymczasem dr Konopko z pogotowia chorobowego ma pełne ręce roboty. Pogotowie chorobowe nie jeździ do pojedynczych wypadków. Przy nagłych zachorowaniach procedura jest bardziej skomplikowana. Ubezpieczeni, potrzebujący pomocy pogotowia chorobowego dzwonią do pogotowia Ubezpieczalni (134-15), które w razie nawału pracy częściej swych wezwań odstepuje Pogotowiu PCK. Nie zawsze trwa to krótko. Czasem między wezwaniem a przyjazdem karetki upłyne kilka godzin. Chory wymyśla lekarzowi, lekarz też jest zły i obaj mają rację; winę ponosi tu powolna procedura przekazywania wezwań z pogotowia do pogotowia.

Dr Konopko wyrusza na miasto. Pogotowie chorobowe obsługuje maledenka sanitarka Skoda. Auto jest małe i niewygodne. Siedzenie przy szoferze przypomina starożytnie krzesła tortur: kolana trzeba trzymać prawie pod brodą, a plecy muszą być trochę zgięte. Nie lepiej wygląda wnętrze — przyca jest krótka i gdy chory jest trochę wyższego wzrostu, tylnie drzwi się nie dają domknąć. Mowy nie ma o dokonaniu wewnątrz ciasnej karetki jakiegokolwiek zabiegu — brak jest miejsca i światła. Taką karetką jeździ lekarz niemal przez całe 12 godzin dyżuru.

Pierwsza „tura” obejmuje 4 wypadki w różnych kącikach miasta. Przy ul. Jaracza jakaś chora od 2 tygodni wzywa pogotowie, bo „nie ma jej kto zrobić zastrzyku”. Podobną sytuację zastaje lekarz w Rudzie Pabianickiej.

Jeden wyjazd Pogotowia kosztuje 1.600 zł. Za ubezpieczonych płaci Ubezpieczalnia, nieubezpieczeni płacą sami.

Chłopi z Rzeczycy z wizytą u kolejarzy łódzkich

(p) Przyjaźń pomiędzy ludnością naszego miasta i okolicznych wsi stale się zacieśnia. Wyrazem tego była ostatnio wycieczka chłopów ze wsi Rzeczycy w pow. piotrkowskim, która przybyła do Łodzi na zaproszenie pracowników łódzkiego węzła kolejowego.

WIELCY ARTYSTY W POSZUKIWANIU CZŁOWIEKA

W czerwcowym (6) zeszytach miesięcznika literacko-krytycznego „Twórczość” ukazały się fragmenty niezwykle interesujących „Pamiętników”, pióra znanego dramaturga radzieckiego A. N. TICHONOWA. Trzy wybrane „wspomnienia” opowiadały o kolejach życia i twórczości GORKIEGO, SZKŁAPSKIEGO i SZALAPINA. Ponadto — wyjątek ze wspomnień o Gorkim.

W kwietniu 1891 roku wyszedł z Niżnego Nowgorodu nieopracowany młodzieńcze skłaniający ucieski od duchowej rozterki. W Tydzień okazał się już silnym na ciele i duszy, w pełni dojrzałym człowiekiem; wesoły, pełen radości życia rewolucjonista, od razu zajął wybitną pozycję w kręgach młodzieżowych i po raz pierwszy naprawdę poczuł się przynależny do klasy robotniczej.

Przed tym prowadziłem tylko rozmowy z robotnikami, nauczałem ich różnych bardzo mądrych rzeczy, których sam dobrze nie rozumiałem — teraz żyłem i pracowałem razem z nimi od gwizdka do gwizdka. Jacyż to wspaniali ludzie!

sami. Wzywaniu lekarza pogotowia dla dokonania zastrzyku usmierzającego bóle, to marnowanie pieniędzy społecznych i cennego czasu personelu pogotowia. Tymczasem lekarze Ubezpieczalni mogliby łatwo zaradzić temu, przepisując chorym zastrzyki. Ale lekarze tego nie robią, bo Ubezpieczalnia nie ma na składzie odpowiednich leków.

Trzeci „przypadek” d-ra Konopki mógłby wyprowadzić z równowagi nawet bardziej, niż on zrównoważonego człowieka. Chodziło tu o zanogicę, czyli zwykłe „obieranie palca”. Z dolegliwością taką można nie tylko przeżyć spokojnie noc, ale

Żniwa rozpoczęte!

Rolnicy powiatu skierniewickiego pierwsi ruszyli w pole

W czwartek 7 bm rozpoczęły się żniwa w woj. łódzkim. Pierwsi ruszyli w pole chłopcy powiatu skierniewickiego z gmin położonych na pograniczu powiatów rawsko-mazowieckiego i brzezińskiego.

Następne go dnia zabrzęczały kosy i sierpy w pow. piotrkowskim. Obecnie pracą wrę już i w innych powiatach i jeśli pogoda dopisze, za 10—12 dni żyto zostanie ścięte w całym województwie.

Praca to niemała, w tym roku bowiem obszar zasiany żytem w województwie łódzkim wynosi około 500 tys. ha, czyli znacznie więcej

Podział elektrowni na dwa przedsiębiorstwa

Od 1 lipca br. Elektrownia Łódzka, dotychczas „Łódzkie Towarzystwo Elektryczne” Przedsiębiorstwo pod Zarządem Państwowym, została podzielona na 2 zakłady: WYTWÓRNIE, która będzie obejmowała kotłownię, maszynownię i warsztaty oraz tzw. PODOKRĘG, obejmujący sieć, instalacje i liczniki.

Pełna nazwa zakładu wytwórczego brzmi: „Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Łódzkiego. Wytwórnia Na 1”, zaś wydziału sieciowego: „Podokrąg Nr 1”. Do zakresu działania tego ostatniego należy zarówno podziemna jak i napowietrzna sieć przewodów elektrycznych.

W drugim dniu pobytu w Łodzi delegacja chłopka obejrzała film pt. „Ulica Graniczna” oraz zwiedziła muzeum łódzkie.

Odjeżdżając, chłopcy rzeczycy serdecznie dziękowali za miły pobyt łódzianom, w zamian zapraszając ich na dożynki do rodzinnej wsi.

Odpowiedzi Redakcji

Stata czytelniczka W. W. Czytni Pani szereg uwag i zarzutów pod adresem personelu spółdzielni. Niestety, bardzo ogólnie. A takie ogólne uwagi w których się narzeka, a nie wskazuje, gdzie konkretnie jest źle, nie pomogą nam walczyć o usunięcie tego zła. Prosimy jasno powiedzieć: ten i ten, tu a tu pracuje źle tak jak należy. Tylko wówczas mamy możliwość sprawdzić zarzuty i spowodować, aby na przyszłość było lepiej.

Janina K. Łódź: Skoro kupony na bilety ulgowe do kina, Związek Zawodowy wydaje dopiero 5 zamiast 1 lipca, to oczywiście nie jest to w porządku. Kupony ważne od 1 powinnny być wydawane przed 1. O ile orientujemy się z listu, chodzi tu o Zw. Zaw. Prac. Handlowych i Biurowych. Dlaczego powstaje to opóźnienie i to regularnie przy każdym wydawaniu kuponów? Sądziłyśmy, że wspomniany Związek powinien to Pani wyjaśnić bezpośrednio.

nie w roku ubiegłym. Plony zarówno w majątkach państwowych jak i gospodarstwach chłopskich zaporowiadają się dobrze — w skali ogólnowojevodzkiej wypadnie około 14 q z hektara.

Majątki państwowe i gospodarstwa chłopskie dobrze przygotowały się do żniw. Organizacje pomocy sąsiedzkiej już zakończono. We wszystkich gminach ustalono kto, komu i kiedy ma przyjść z pomocą w zbiorach. 129 czynnych w województwie łódzkim ośrodków maszynowych wyrusza w pola z wyremontowanymi traktorami i kosiarkami. Ze zostały one na czas wyremontowane nie mała w tym zasługa robotników fabryk łódzkich.

Hasło sojuszu robotniczo-chłopskiego zostało w tym roku wprowadzone w czyn. Liczne brygady robotników łódzkich już od kilku miesięcy odwiedzają poszczególne wsie i ośrodki maszynowe, w których pomagają rolnikom doprowadzić do porządku traktory i inne maszyny rolnicze.

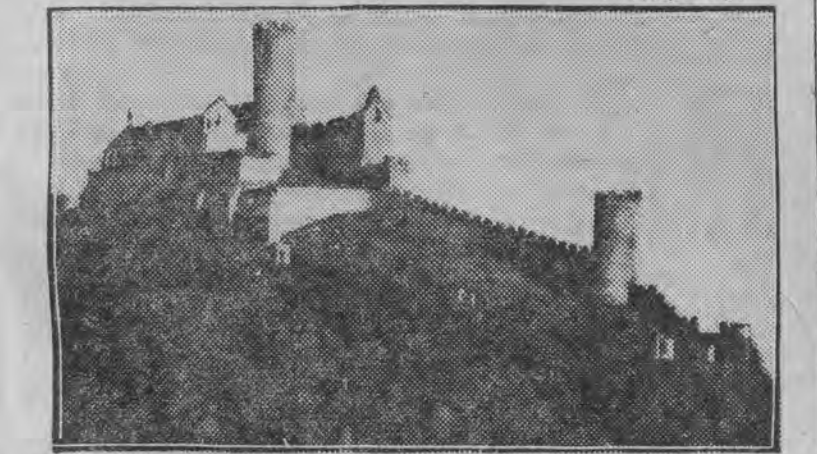
Obecnie, wobec rozpoczęcia żniw, pomoc miasta dla wsi staje się szczególnie aktualna. Apel min. rolnictwa Dąb-Kociola nie minie zapewne bez echa. Robotnicy fabryczni przyjdą niezawodnie z pomocą chłopom w okresie największego nasilenia pracy na wsi — w czasie żniw.

Ogółem robotnicy fabryk łódzkich objęli patronat nad 104 najbliższymi wsiami w województwie. Do tych wsi wyrusza w najbliższych dniach brygady robotnicze, by pomóc chłopom w zbiorach.

Na szlakach braterstwa

CZY CZESI SĄ „INNI“?

(Korespondencja własna „Dziennika Łódzkiego“)



„Hrad” Bezdez z XI stulecia

Dwa są wrażenia, jakich doznaje Polak podróżujący przez Czechosłowację. Pierwsze, pobieżne i oparte na pozorach, że kraj, życie i ludzie są tu zupełnie inni, niż u nas. Drugie, po dokładniejszej obserwacji i bezpośrednim zetknięciu z Czechami, przeczy pierwszemu: ludzie są tu tacy sami, podobnie reagują na życie, mają te same radości i kłopoty.

Zacząłem zwiedzać Czechosłowację od tzw. Czeskiej Szwajcarii, czyli okolicy miejsc, w którym Łaba przedziera się przez Sudety do Niemiec. Z autokaru, mknącego prawym brzegiem Łaby w stronę miasteczka Hrzeńsko, rozciąga się wspaniały widok

dok na nagie ściany skał, między którymi rzeka toruje sobie z gigantycznym wysiłkiem drogę. Drugi brzeg Łaby to już Niemcy. Widać tam linię kolejową, trochę zabudowań i stację saksońską Schöna.

Za Hrzeńskiem opuszczamy autokar i pniemy się w góry. Raz po raz napotykałyśmy liczne czeskie wycieczki, głównie młodzieżowe, bo to przecież okres wakacji. Rozbrzmiewają śmiechy, okrzyki i piosenki, tak nieraz zbliżone do tych, które my śpiewamy.

Celem naszej wycieczki jest tzw. Brama Prawdziwa, potężna skała, tworząca niby kościelne sklepienie niespotykanych roz-

miarów. Wciśnięte między dwa urwiska schronisko „Sokole Hnizdo” przypomina dziwnie Zakopane. Powraca się z „Pravdickej Brany” łódkami po rwącej wśród skały rzeczki górskiej, niby siostrze rodzonej naszego Popradu.

Przerzucmy się teraz szybko w inny kraniec Czechosłowacji — na pogranicze Bawarii, czyli amerykańskiej strefy okupacyjnej. Zwiedzamy Marianskie Lázně (dawny Marienbad) i Korlove Vary (dawny Karlsbad).

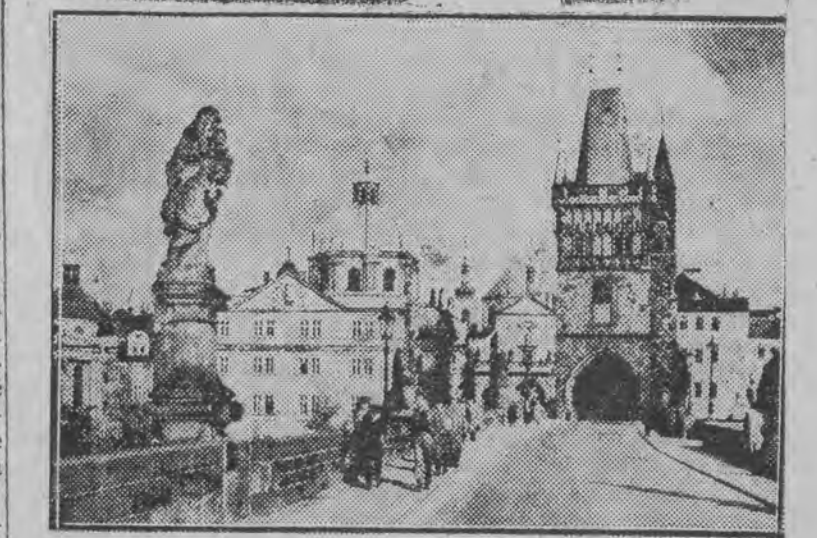
Oba pięknie rozbudowane uzdrowiska zmieniły charakter. Przed wojną panowała tu atmosfera hegemonii pieniądza. Tylko ten miał tu dostęp, czyj portfel wypychał dolary, funty, czy franki. Tylko dla niego były zdrowotne źródła, dymiały luksusowe lazienki, błyszcząco zachęcająco wspaniałe sklepy i magazyny.

Dzisiaj do Karlovych Varov i Marianskich Lazni, tak jak do Kryniczy, Ciechocinka i Kudowy, przybywają, aby ratować zdrowie, tysiące ludzi pracy. I teraz sporo tu obokrajowców. Ale nie ma amerykańskich obszarników, czy amerykańskich fabrykantów. Spotkać natomiast można polskiego górnika, radziecką chłopkę, węgierskie go i bułgarskiego przodownika pracy.

Do czego zmierzam? Do stwierdzenia, że Czechosłowacja przeżywa ten sam okres społecznej

przemiany, co Polska. Że Czesi myślą i czują tak samo, jak my. „Po staremu się żyć nie da” — to zdanie premiera Zapotocky'ego widnieje na murach Czechosłowacji na milionach afiszów.

Tak, Czesi zdają sobie z tej sprawy sprawę i tak samo, jak my — Polacy, wykuwają nowe formy życia. Jak pięknie rysuje się ta dążność w wiekowych murach „złotej” Pragi. Obok piękna starego miasta i ratusza ze słynnym zegarem, obok pięknego „Karlův Mostu” i zamku na Hradczanach — powstaje nowe piękno.



193. „Karlův Most”

Boksero - organizacyjne refleksje

Po zwycięstwie 13:3

Jak dobrze się stało, że już 22 lipca oddana zostanie do użytku publicznego wielka sala sportowa w Łodzi.

Hala ta rozwiąże niemal wszystkie dotychczas istniejące przeszkody techniczne.

Ostatnio byliśmy świadkami jak przed meczem w czasie samego spotkania z pięściarzami Francji organizatorzy byli niemal bezsilni i nie mogli utrzymać porządku na boisku.

Inną jest kwestią, że nie wszyscy zapewne przewidywali, iż mecz ten obudzi niemal rekordowe zainteresowanie, gromadząc przeszło 10 tysięcy widzów.

Jeżeli chcemy w przyszłości organizować mecze bokserkie pod gołym niebem na tym właśnie stadionie przy wykorzystaniu istniejącej trybuny i urządzeń boiska hokejowego, to trzeba koniecznie dokonać pewnych niezbyt zresztą drogiej inwestycji.

Chodzi przede wszystkim o uregulowanie wejść i wyjść. Niedopuszczalną jest sprawa, żeby publiczność miała wchodzić przez wąską furteczkę. Tworzy się niesamowity tłok i powstają awantury. Nie trzeba więc zapominać o tym, że w danym wypadku były to zawody o charakterze międzynarodowym, a więc tym bardziej należało pamiętać o utrzymaniu ładu.

Nie trzeba również zapominać o rezerwowaniu odpowiedniej ilości miejsc dla gości zaproszonych i dla zawodników zagranicznych. Tym razem niestety ani kolarze ani pięściarze Francji nie mogli znaleźć dla siebie miejsca.

A teraz przejdźmy jeszcze raz do refleksji pomocowych.

Cieszymy się, że zawodnicy nasi potrafili odnieść tak wspaniałe zwycięstwo, że mecz ten zakończył się wielką dla nas niespodzianką. Przecież o wysokim poziomie boks francuskiego słyszano się bardzo wiele. Zaczęto nawet mówić o tym, żeby przejść na system szkoły francuskiej. Niestety zawodnicy, którzy walczyli w Łodzi niczego nadzwyczajnego nam nie pokazali. Walczyli wprawdzie ambitnie, mieli dobrą kondycję i odporność na ciosy, ale na tym właściwie koniec.

Być może, że drużyna francuskich Związków Zawodowych we Francji nie odgrywa zbyt wielkiej roli w sporcie pięściarskim i może tym tłumaczyć trzeba ich porażkę i względnie słabą technikę. Przecież widzieliśmy na Olimpiadzie w Londynie i na mistrzostwach Europy w Oslo, jak wspaniale umieli walczyć mistrzowie Francji. W każdym bądź razie dobrze się stało, że spotkanie to doszło do skutku i że odwiedzili nas pięściarze Francji. Z czystym sumieniem możemy zgłosić projekt wysłania naszych zawodników na rewanż do Paryża, gdzie niewątpliwie pięściarze nasi postarają się powtórnie zwyciężyć.

Drużyna nasza była zespołem nierównym. Widzieliśmy w niej starych rutyniarzy jak Czarnecki i Olejnik, oraz młodych chłopców, jak Panke czy Grzelak.

Czarnecki i Olejnik nie zawiedli. Rutyna robi swoje. Natomiast dobrze walczył Panke. Trener Sztam miał rację, że z pięściarza tego będzie nielada zawodnik. Panke walczy przede wszystkim odważnie, co

u boksera jest cechą niezmiernie ważną. Grzelakiem nie zachwyciliśmy się. Natomiast imponująco wypadł Debisz. Sądźmy, że był to jego najlepszy pojedynek w życiu. Debisz rozumie, na czym polega boks. Debisz walcząc dąży konsekwentnie do zwycięstwa. Po drugie nie lubi szablonu. Oczywiście, że znajdują się jeszcze u niego pewne błędy, ale niewątpliwie przy współpracy z inteligentnym trenerem błędy te będą znikać.

I ostatnia uwaga. Raz jeszcze przyśliżmy do przekonania, że nie posłamy dobrych zawodników w wa-

gach ciężkich. Trzeba tutaj coś robić. Naszym zdaniem należałoby zwrócić baczniejszą uwagę na prowincję, a niewątpliwie w którymś miasteczku znajdziemy silnego fizycznie, o dużym temperamencie boksera, rokującego dobre nadzieje. Z chwilą gdy otwarta zostanie hala na Widzewie, będziemy oczekiwać zorganizowania jeszcze bardziej atrakcyjnych zawodów bokserkich z udziałem gości zagranicznych, a wówczas nie będziemy potrzebowali obawiać się, że nie dopisze strona organizacyjna.

Ja, Nie.

Dziś zebranie organizacyjne przed wyścigiem Dookoła Polski



Dziś w sali odczytowej „Czytelnia” w Łodzi o godz. 17 odbędzie się zebranie Komitetu organizacyjnego VII Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski, na którym wysoki pretekstorał objął Prezydent RP Bolesław Bierut.

Zawodnicy przyjadą do Łodzi 22 sierpnia z Warszawy. Pierwszy etap nie będzie długi. Natomiast w drugim dniu 23 sierpnia za-

wodnicy wystartują z Łodzi do Terenów.

Meta etapu Warszawa — Łódź mieścić się będzie na torze kolarskim w Helenowie.

W tym roku zawodnicy nie będą przejeżdżać przez ul. Piotrkowską. Publiczność będzie musiała wybrać się do Helenowa, by powitać wpadających na metę kolarzy. W wyścigu startować ma 100 zawodników.

Dlaczego przegrywamy?

Kilka przykrych uwag pod adresem piłkarstwa



Notowaliśmy sukcesy bokserów. Wybiło się na czoło lekkoatletów Europy dwóch naszych zawodników. Zwyciężyli ostatnio wioślarze w meczu ze Szwecją. Dobrze spisali się kolarze w wyścigu Praga — Warszawa, czy chociażby ostatnio na trasie Warszawa — Łódź.

Nie możemy jednak jakoś doczekać się sukcesu, ze strony naszych piłkarzy. Coś jest tutaj nie w porządku. Nie możemy zrozumieć, dlaczego reprezentacja nasza ponosi stale porażki i dlaczego niektórzy oficjalni przedstawiciele sportu przejawiają zbyt wiele optymizmu w ocenie gry naszych piłkarzy. Przecież uczciwa i sumienna, powiedzmy szczerą krytyka może jedynie przyczynić się do

polepszenia poziomu, a przez chwalenie drużyny przegrywającej nigdy nie dojdziemy do zwycięstwa.

Cóż z tego, że czytamy w wywodach prasowych, że mogliśmy wygrać lub uzyskać wynik remisowy.

Główne kryterium w sporcie stanowią wyniki. Cóż z tego, że chłopcy grali wspaniale, skoro przegrali 2:8. Wolelibyśmy, żeby grali mniej efektywnie a zwyciężyli mecz chociażby różnicą bramek.

Nie ulega wątpliwości, że nie było na żadnym z trzech spotkań zawodnika, który zlekceważyłby spotkanie i nie starał się uzyskać najlepszego wyniku.

Nie robimy żadnej tragedii z tego, że przegraliśmy trzy mecze jednego dnia, ale musimy pamiętać o tym, że to już nie pierwszy raz w historii sportu piłkarskiego Polski, po porażkach zaczynają się usprawiedliwienia i potem szybko zapo-

minamy o klęskach, budując nadzieje, że w następnym meczu zrewanżujemy się. Ale nadchodzi ta okazja i znów klęska.

Gra w piłkę nożną jest dosyć skomplikowana. Trzeba w każdym bądź razie trenować żeby zwyciężać. Być może, że nasi gracze źle trenują, albo trenują za mało. Zresztą może po prostu brak jest u nas talentów sportowych w piłkarstwie i dlatego nie możemy wybić się na czoło drużyn, z którymi rywalizujemy przy podtrzymywaniu stosunków przyjaznych.

Sport piłkarski w Polsce jest bardzo popularny. Cieszy się on popularnością nie tylko wśród młodzieży, która uprawia tę gałęź, ale i wśród szerszego ogółu społeczeństwa. Przecież na meczach zbierają się tłumy widzów. Przed wojną takiej frekwencji nie było. Są to mimo wszystko oznaki dosyć pocieszające.

Konstanty Paustowski

PODRÓŻ do Częstochowy³⁾

W Czerkasach nad Dnieprem mieszkała druga moja babka — Wincentyna Iwanowna, wysoka staruszka, Polka.

Miała dużo córek. To były moje ciotki. Jedną z nich, Eufrozyna Grigorjewna, była przełożoną gimnazjum żeńskiego w Czerkasach. Babka mieszkała u niej w dużym, drewnianym domu.

Wincentyna Iwanowna zawsze chodziła w żałobie i w czarnym czepku. Po raz pierwszy włożyła żałobny strój po upadku powstania polskiego w 1863 roku i od tego czasu ani razu go nie zmieniła.

Wszyscy byliśmy przekonani, że w czasie powstania zginął naręczony babki — jakiś dumny buntownik polski, z pewnością całkiem niepodobny do ponurego babcinego męża — byłego notariusza w miasteczku Czerkasach.

Dziadka słabo sobie przypominam. Mieszkał w małej fajfacie i rzadko stamtąd schodził. Babka umieściła go tam oddzielnie od wszystkich z powodu niepożądanego namiętności dziadka do palenia.

Czasami zaglądaliśmy do jego pokoju, w którym powietrze było zamglone i gorzkie od dymu. Na stole leżały góry tytoniu, wysypanego z pudełek. Dziadek siedzący w fotelu napychał drzącymi, żyłastymi rękoma papierosa za papierosem.

Z nami nie rozmawiał, tylko swą ciężką ręką wicherzył nam włosy na karku i obdarowywał nas liliowym, glansowanym papierem, w który pakowano tytoń.

W odwiedziny do babki w Czerkasach dość często przyjeżdżaliśmy z Kijowa. Babka lubiła w swym postępowaniu trzymać się ściśle określonego porządku. Rokrocznie na wiosnę, w czasie wielkiego postu, odbywała pielgrzymki do różnych świętych miejsc katolickich.

Babka była niewiastą nader odcytaną. Bez ustanku wszystko mi objaśniała. W zadziwiający sposób umiała w sobie łączyć religijność z najbardziej postępowymi przekonaniami. Uwielbiała Hercena i — zarazem Henryka Sienkiewicza. Portrety Puszkina i Mickiewicza zawsze wisiły w jej pokoju obok obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. W czasie rewolucji 1905 roku ukrywała u siebie studentów — rewolucjonistów oraz Żydów, uciekających przed pogromami.

Raz pojechaliśmy do Warszawy. Zapamiętałem stamtąd tylko pomnik Kopernika i kawiarnię, gdzie babka częstowała mnie „przewróconą kawą”: więcej w niej było mleka niż kawy. Jadłem ciastka — merengi, które rozpyływały mi się w ustach zimną, maślaną słodyczą. Usługiwały nam zwinne dziewczęta w karbowanych fartuszkach.

Z Warszawy babka zawiozła mnie do Częstochowy, do słynnego klasztoru katolickiego na Jasnej Górze, gdzie był cudowny obraz Matki Boskiej.

Wtedy po raz pierwszy w życiu zetknąłem się z fanatyzmem religijnym. Doznałem silnego wstrząsu i byłem tym nastraszone. Długo potem nie mogłem uwolnić się od tego lęku.

Pociąg przybył do Częstochowy wczesnym rankiem. Od stacji do klasztoru, stojącego na wysokim, zielonym wzgórzu, było dwa kilometry.

Z wagonu wysiedli pielgrzymi — polscy wieśniacy i wieśniaczki. Było i trochę mieszczan w zakurzonych melonikach. Stary, zażywny ksiądz i klerycy w haftowanych komeżkach oczekiwali na pielgrzymów przed stacją.

Zaraz koło stacji na zakurzonej drodze pielgrzymi utworzyli procesję. Ksiądz pobłogosławił ją i wymamrotał pod nosem modlitwę. Tlum runął na kolana i zaczął powoli czołgać się w kierunku klasztoru, śpiewając psalmy. Włókł się na kłęczkach aż do samej katedry. Na samym przedzie czołgała się siwa kobieta z błądą, egzaltowaną twarzą. W rękach trzymała czarny, drewniany krucyfiks.

Ksiądz szedł przed procesją powoli i obojętnie. Było bardzo gorąco, w powietrzu wiał kurz, z twarzy ludzkich spływał obficie pot. Pielgrzymi oddychali chrypli-

wie, oglądając się z gniewem w oczach na tych, co pozostali w tyle.

Chwyciłem babkę za rękę.
— Na co to? — spytałem szeptem.
— Nie bój się — odpowiedziała babka po polsku. — To są grzesznicy. Chcą wyblagać przebaczenie u Pana Boga.

— Wyjedźmy stąd — powiedziałem babce.
Ale babka ufała, że nic nie słyszy. Klasztor częstochowski okazał się zamkiem średniowiecznym.

W jego murach tkwiły zardzewiałe kule szwedzkie. W głębokich fosach fortecznych gniła zielona woda. Na wałach szumiały okryte gęstym listowiem drzewa.

Zwodzone mosty na żelaznych łańcuchach były spuszczone i przez jeden z nich wjechaliśmy dorożką w gmatwaną klasztornych dziedzińców, krytych przejść, zaułków i arkad.

Braciszek zakonny, przepasany sznurem, zaprowadził nas do klasztornej zajazdu. Dostaliśmy zimną, sklepioną izbę. Na ścianie wisił krucyfiks. Na przebitych gwoździami mosiężnych nogach Chrystusa ktoś powiesił wianek z papierowych kwiatów.

Braciszek spytał babkę, czy nie cierpi na jakieś choroby, wymagające uleczenia. Babka zawsze bardzo nieufnie oceniała stan swego zdrowia, więc nie omieszkała poskarżyć się na bóle serca. Braciszek wydoستاł z kieszeni brązowego habitu garść małych, zrobionych ze srebra serduszek, rąk, głów, a nawet Hilipucich niemołwał i wysypał całą garstkę tego na stół.

— Serca — powiedział — są po pięć, po dziesięć i po dwadzieścia rubli. Już poświęcone. Wystarczy tylko pomodlić się i powiesić je na obrazie Matki Boskiej.

Babka nabyła maleńkie, pulchne serduszek za dziesięć rubli.

Babka powiedziała mi, że w nocy pójdziemy do kościoła na uroczyste nabożeństwo, napiła mnie herbata z czerstwymi, warszawskimi bułeczkami i położyła się, by odpocząć. Wkrótce zasnęła. Patrzyłem przez niskie okno. Przeszedł mniem w błyszczącym wypłowiałym habicie. Potem dwaj chłopcy siedli w cieniu pod ścianą, wyjęli z węzełków czarny chleb oraz czosnek i zaczęli jeść. Mieli niebieskie oczy i mocne zęby.

d. c. n.

³⁾ Fragment powieści „Dalekie lata” Konstantego Paustowskiego w tłumaczeniu Jerzego Jędrzejewicza

POZNANSKIE MECH WYTW. MEBLI
Meblostyl
M. GRUZIŃSKI i SpA
Zanim kupisz MEBLE obejrzyj najpopularniejszy, najtańszy Skład Mebli: **ŁÓDŹ, STALINA 60** (K. 40)



DZIS: Jana Gwalberia
JUTRO: Małgorzaty, Eug.

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY: Komenda Miejska M. O. 253-80
Pogotowie Ratunkowe Miejskie 104-44
Pogotowie Ratunkowe Ubezpieczalni 134-15
Pogotowie Ratunkowe PCK 117-11
Straż Pożarna 8
Miejski Ośrodek Informacji 159-16

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Antoniewicza (Sz. Pabianicka 66), Danieleckiego (Piotrkowska 127), Gorczyckiego (Andrzeja 59), Karolina (Wascho dnia 54), Apteka Społeczna Nr 56 (Zielony Rynek 37), Zagórowskiej (Limanowskiego 37).

Teatry

TEATR KAMERALNY DOMU ZOŁNIE- RZA: O godz. 19,15 — gościnne wy- stępy Teatru Klasycznego w komedii Scribale'a „Sakłanka wody”.
TEATR W. P. — o godz. 19,15 „Kram z piosenkami”.
PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY: o godz. 19,15 „Moralność Pani Dul- skiej” z udziałem J. Chojnackiej.
TEATR LETNI „OSA” (Piotrkowska 94, tel. 272-70) — o godz. 19,30 „Jadzia Wdowa” J. Tuwima.
TEATR „OSA” — sala zimowa (Traugota Nr 1) — o godz. 19,30 gościnne wy- stępy teatru „SYRENY” pt. „Akcja Ha-Ha-Ha”.
TEATR „LUTNIA”: o godz. 19,15 „Rose Marie”.
TEATR „MELIODRAM” — nieczynny

Kino

ADRIA — „Wolga! Wolga!”; godz. 16, 18, 20; doz. od lat 14.
BALTYK — „Ulica Graniczna”; godz. 16, 18, 20, 21; doz. od lat 12.
BAJKA — „Czarodziejskie ziarno”; 18, 20, dla młodzieży.
GDYNIA — „Program aktualności kraj. i zagr. Nr 29, godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL (dla młodzieży) — „Kulisy Ringu”; godz. 16, 18, 20.
MUZA — „Aleksander Matrosow”; godz. 18, 20; doz. dla młodzieży.
POLONA — „Ulica Graniczna”; godz. 15, 18, 20, 21; doz. od lat 12.
PRZEDWIOSNIE — „Złoty Kluczyk”; — godz. 16, 18, 20; dla młodzieży.
ROBOTNIK — „Rosanna 7 księcyków”; — godz. 15, 18, 20, 21; doz. od lat 13.
ROMA — „Wieczna Ewa”; godz. 18, 20; doz. dla młodzieży.
REKORD — „Skarb” dla młodzieży — godz. 16; „Rudzielec”; — godz. 18, 20; doz. wolny od lat 13.
STYLOWY — „Powrót” dla młod. go. dzina 16; „Rzym miasto otwarte”; — godz. 18, 20; doz. od lat 18.
SWIT — „Statek pułapka”; — godz. 18, 20; doz. wolny dla młodzieży.
TATRY (kino w ogrodzie) — „Pepita Ji- menez”; godz. 16, 18, 20; doz. wolne dla młod. od lat 18.
TECZA — „Kariera”; godz. 16, 18, 20, 21; doz. od lat 14.
WISLA — „Pocajunek na Stadionie”; — godz. 17, 19, 21; doz. dla młod.
WŁOKNIARZ — „Cyrek”; godz. 17, 19, 21; doz. wolny dla młodzieży.
WOLNOŚĆ — „Pocajunek na Stadionie”; — godz. 16, 18, 20; doz. dla młod.
ZACHETA — „Gubernantka”; godz. 16, 18, 20, 21; doz. od lat 14.

DZIECIOM DO LAT 6 WSTĘP DO KINA WZBRONIONY.

W klubie „Dom i Świat”
»MODA i ŻYCIE«
Nr 20

Zebrań i odczytów

— W lokalu (Włoczańska 23) o godz. 17 pierwsze zebranie Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź — Śródmieście.
— W Parku Ludowym o godz. 19 ze- branie sekcji gimnastycznej Zw. „Zryw”.

Ofiary

Magdalena R. i Kubuś J. na stercznicę sm. Jachowicza zł 2.000.
D. A. na ERR zł 300.
Woj. Cech Fotografów na RTPD zło- tych 6.300.

Znaczkę pocztowe w sklepach PSS

Celem udostępnienia publiczności nabywania znaczków pocztowych i druków platnych, Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów w Łodzi, wprowadziła w porozumieniu z Zarządem Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Łodzi sprzedaż znaczków pocztowych i druków po cenach no- minalnych w 200 sklepach PSS. Sklepy te będą posiadały w oknie wywieszkę z napisem „sprzedaż znaczków pocztowych”.
Znaczkę można nabywać również u listonoszów.

Nowy system sprzedaży mięsa

Zagwarantuje należyte zaopatrzenie ludności

W celu zagwarantowania zaopa- trzenia świata pracy w mięso wpro- wadzony zostaje z dniem jutrzejszym z inicjatywy Związków Zawo- dowych nowy system sprzedaży tego artykułu oparty na kontroli obrotu towarowego i właściwego przezna- czenia puli mięsnej polegający prze- de wszystkim na pierwszeństwie lu- dności pracującej w dokonywaniu zakupu.

System ten zagwarantuje ludności pracującej należną ilość mięsa o każdej porze dnia i wyeliminuje wszelkie nadwyżki godzące w tę

55 hurtowni mleczarskich 265 tys. kg masła - dla Łodzi

Coraz gęstsza sieć mleczarni po- krywa woj. łódzkie, pozwalając Cen- tralę Spółdzielni Mleczarsko-Jajczar- skiej przejąć coraz w większym stopniu dystrybucję produktów na- białowych.
Obecnie Centrala Spółdz. Mlecz. Jajcz. w Łodzi ma na terenie woj. łódzkiego 55 hurtowni. Dostawy centrali do miast stale wzrastają. W czerwcu br. rynek łódzki otrzy- mał 265 tys. kg. masła, 23 tys. kg. serów, 50 tys. kg. śmietany, 1.600 tys. litrów mleka oraz przeszło 6 mil. szt. jaj. (b)

Przyrząd do stemplowania pudełek

W Łódzkiej Wytwórni Państw. Monopoli Tytoniowego majster Jan Runkiewicz, wspólnie z mechanika- mi Janem Cwandą i Franciszkiem Gruszczykiem zainstalowali w ma- szynach do pakowania papierosów specjalne przyrządy do stemplowa- nia pudełek. Zastosowanie tego po- myśłu przynosi zakładowi 834 tys. zł oszczędności w skali rocznej.

Robotnicy Władysław Szewc i Jó- zef Śmieciński wprowadzili szereg usprawnień w pracy maszyn, służą- cych do produkcji papierosów. Poz- woliło to na znaczne wzmoczenie produkcji i polepszenie jakości wy- robów.

Radio

WTOREK, 12 LIPCA 1949 r.
12,04 Wład. połudn. oraz prześl. prasy stot.: 12,20 Aud. dla wsi; 12,50 „Melodie ludowe”; 13,20 Skrzynka PCK; 13,30 Chwila muz.; 13,35 Muz. obiadowa; 14,00 Aud. dla chorych; 14,15 Konc. solistów; 14,50 Komunikaty; 14,55 Pogod. Emilia Tokara pt. „Dobrze przygotowane żniwa”; 15,05 Interludium z płyt; 15,15 Aktualno- ści łódzkie; 15,25 Chwila muz.; 15,30 „O inżyniarzu Siwostwie”; — aud. słowno-mu- zyczna dla dzieci; 15,55 „Rewolucja Fran- ciska w 1799 roku”; — pog.; 16,05 Felie- ton literacki; 16,20 Aud. Ligii Kobiet; 16,25 Płesń robotnicza i masowa; 16,40 Przed mikrofonem J. Zakrzewski, prze- downik pracy w PZPR Nr 9; 16,50 Pogod. o oficjalnej Szkole Politycznej w Łodzi; 17,00 I Dzieńnik popoł.; 17,15 Konc. roz- rywkowy; 18,00 „Z frontu Brygad „SP” 1315 „Muz. czeska” w wyk. St. Taura- sa — skrzypce; 18,30 „Z życia walczącej Gre- cji”; 19,00 Dzień. popoł.; 19,15 „Na mi- nucznej fal”; 19,45 „Opowieść o Chopi- nie” (30); 20,00 Koncert symfon. w wyk. Wielkiej Orkiestry Symfonicznej P. R. pod dyr. A. Kopyńskiego; 21,00 Dzień. wiecz.; 21,30 Rezerwa dziennika; 21,40 Muz. taneczna; 22,20 Rymki-Korsaków — Kwintet na flet, klarnet, róg, fagot i for- tepian; 22,45 Wiersze Stanisława Pięta- ka; 22,58 Omów. progr. lok. na jutro; 23,00 Ostatnie wiadomości; 23,10 Konc. muz. symfonicznej; 23,50 Program na jutro; 24,00 Zakochanie audycji i Hymn.

część ludności, która nie może sobie pozwolić na wyczekiwanie przed sklepami.

A więc od dnia jutrzejszego do so- boty włącznie każdy pracujący mo- że zaopatrzyć się w mięso w dowo- lnych sklepach rzeźniczych tak spół- dzielczych jak i prywatnych na wy- mienione niżej odcinki bonów (usz- czowych i kuponów kontrolnych).

Bony tuszeczowe

Kat. PR-3 (samotni): na odcinek Nr 5 — 0,25 kg mięsa, na odcinek Nr 6 — 0,25 kg mięsa, na odcinek Nr 15 — 0,30 kg węd- lin.

Kat. PR-R (obarczeni rodziną): na odcinek Nr 4 — 0,50 kg mięsa, na odcinek Nr 7 — 0,50 kg mięsa, na odcinek Nr 14 — 0,40 kg wędlin. Kupon kontrolny przedrukowane z bonów tuszeczowych kat. RD i PR z m-ca lutego br.

Kat. PR (samotni) na odcinek Nr 5 — 0,25 kg mięsa, na odcinek Nr 6 — 0,25 kg mięsa, na odcinek Nr 15 — 0,30 kg wędlin.

Kat. RD (obarczeni rodziną): na odcinek nr 4 — 0,50 kg mięsa, na odcinek nr 7 — 0,50 kg mięsa, na odcinek nr 14 — 0,40 kg wędlin.

Wycięte odcinki winny być prze- chowane przez kierowników i wła- ścieli sklepów do czasu otrzyma- nia odpowiedniej instrukcji.

Nieposiadający bonów tuszecz- owych i kuponów kontrolnych mogą również zaopatrzyć się w mięsa w dniu 15. 7. br. w niżej wymienionych

sklepach spółdzielczych po 0,50 kg

Wykaz sklepów wytypowanych do sprzedaży mięsa bez bonów: 1. sklep nr 449 ul. Leszczowa 2, 2. sklep nr 447 ul. Pabianicka 59, 3. sklep nr 448 ul. Rudzka 59, 4. sklep nr 525 ul. Pabianicka 6, 5. sklep nr 434 ul. Rzgowska 147, 6. sklep nr 518 ul. Rzgowska 33a., 7. sklep nr 250 ul. Napiórkowskiego 33, 8. sklep nr 524 ul. Przedzalniana 91, 9. sklep nr 464 ul. Armii Czerwonej 54, 10. sklep nr 522 ul. Armii Czerwonej 13, 11. sklep nr 389 ul. Księży Młyn 14, 12. sklep nr 528 ul. Stalina 62, 13. sklep nr 517 ul. Kilińskiego 143, 14. sklep nr 235 ul. Narutowicza 19, 15. sklep nr 184 ul. Nowotki 61/63, 16. sklep nr 516 ul. Narutowicza 75, 17. sklep nr 440 ul. Pograniczna 51, 18. sklep nr 352 Pl. Kościelny 6, 19. sklep nr 457 ul. Wojska Polskiego 40, 20. sklep nr 435 ul. Piwna 49, 21. sklep nr. 433 ul. Limanowskiego 121, 22. sklep nr 520 ul. Limanowskiego 86, 23. sklep nr 247 ul. Zygierska 183, 24. sklep nr 285b ul. 11 Listopada 10, 25. sklep nr 521 ul. Śródmiejska 68, 26. sklep nr 441 ul. Gdańska 72, 27. sklep 526 ul. Katna 54, 28. sklep nr 436 Fejztyń- skiego 14, 29. sklep nr 403 ul. Zawis- zy 26, 30. sklep nr 533 ul. Abramow- skiego 19, 31. sklep nr 446 ul. Sien- kiewicza 111, 32. sklep nr 523 ul. 11 Listopada 72, 33. sklep nr 513 ul. Bandurskiego 19, 34. sklep nr 428 ul. Al. 1 Maja 40, 35. sklep nr 25 ul. Zeromskiego 39.

ŻYCIE ŁODZI

KURS SĘDZIOWSKO - PROKU- RATORSKI W ŁODZI. — W pierwszych dniach sierpnia br. rozpoczyna się w Szkole Prawniczej Ministerstwa Spra- wiedliwości w Łodzi roczny kurs sędziowski-prokuratorowski.

W wyniku egzaminów wstępnych na kurs ten zostało przyjętych około 130 osób, akierowanych przez organizację polityczną, społeczne i zawodowe.

PNAD MILION KLIENTÓW (Ścią- ga — 1.647.172 osoby) obsłużyły w pierw- szym półroczu br. Powszechne Domy To- warowe w Łodzi, wykonując w 106 proc. plan obrotów handlowych.

W porównaniu z rokiem ubiegłym, przeciętne obroty miesięczne PDT wzro- sły przeszło dwukrotnie i wynoszą obec- nie ponad 800 mil. zł.

Dzięki współzawodnictwu pracy wśród personelu Dómy Towarowych, wzrok- szyły się również przeciętne obroty, przypadające na jednego pracownika.

Obecnie, łódzkie Domy Towarowe or- ganizują okresowe narady z klientami, które będą miały na celu dokładne do- stosowanie aparatu handlowego PDT do życzeń klientów.

SZCZEPNIENIE PSÓW PRZECI- W WSZĘKLIENIU. Wydział Weterynarii Zarządu Miejskiego przystępuje obecnie do akcji przymusowego szczepienia ochron- nego przeciw wszękielnicie wszystkich psów w wieku ponad 2 miesiące. Szczepie- nie rozpoczyna się 27 br. w następujących punktach: dla komisariatów I, II, III — przychodni dla zwierząt przy ul. Nowotki 18, dla komisariatów IV, V, VIII — Lecznia Weterynaryjna przy ul. Koper- nika 22, dla komisariatów VI, VII, IX — targowiska końskie przy Rzeźni przy ul. Parkowej 1, dla komisariatów XI, XII — Oddział Weterynarii Starostwa Grodzkie- go Północno-Łódzkiego, Limanowskiego Nr 40 i dla komisariatów XIII, XIV, XV — Oddział Weterynarii Starostwa Połud- niowo-Łódzkiego — Pabianicka 210.

Psy winny być doprowadzone przez swo- ich właścicieli do szpitala na smyczy i kagańcach. Za szczepienie pobierana bę- dzie opłata w wysokości 300.— zł oraz za- znaczne rekonesansy 100.— zł.

Psy nieposiadające i nieposiadające w- znacznki rejestracyjne po 7 września r. b. podlegają w myśl rozporządzenia — wy- nięciu.

Głębokie studnie i nowa magistrala

Milionowe inwestycje wodno-kanalizacyjne

W Łodzi brakuje wody. Większość domów jest nieskanalizowana. Są to fakty znane dobrze ogółowi miesz- kańców naszego miasta. Ze zrozumi- ałą niecierpliwością wszyscy lo- katorzy domów pozbawionych wody oczekują przyłączenia ich do sieci.

Aby jednak doprowadzić wodę do poszczególnych posesji, trzeba ją najpierw mieć. Obecnie wodociągi nasze dysponują ok. 20.000 metrów sześciennych wody dziennie. Ilość ta wystarcza zaledwie na zaopa- trzenie już przyłączonych domów.

Aby zwiększyć doraźnie zaopa- trzenie miasta w wodę (zanim w ra- mach dalszych planów doprowadzi się wodę z Niebieskich Źródeł n. Pilicą), Kanalizacja i Wodociągi przedsięwzięły budowę 2 nowych głębokich studzien. Jedna z nich, głębokości 250 m, zostanie wywier- cona na Chojnach, druga, głębokości 800 m, na Wiskitnie. Obie te studnie przy których prace wstępne zostały już rozpoczęte, zostaną ukończone do końca 1950 r. Dadzą one naszym wodociągom około 7.000 metrów sze- ściennych wody dziennie, zwiększą więc zaopatrzenie naszego miasta o przeszło 30 procent. Pozwoli to na przyłączenie do sieci 600 posesji. Ogólny koszt budowy obu studzien wyniesie 51 miln. zł.

Z pomocą ludności wiejskiej śpieszą junaczki SP.

Jednym z działów pracy kobiecej PO „Służba Polsce” są organizowa- ne na terenie całego kraju tzw. o- bozy społeczne. Obozy te spełniają na wsiach naszych doniosłe zadania, gdyż zgrupowane w nich dzie- wczęta prowadzą świetlice wiejskie, organizują kursy dla analfabetów oraz punkty sanitarne. Działalność ich opiera się również na współpra- cy z miejscowymi komórkami orga- nizacyjnymi ZMP, Zw. Samopomo- cy Chłopskiej, Kółkami Gospodyń Wiejskich oraz Gminnymi Radami

Kobieciami. Z ich pomocą junaczki prowadzą dziecięce, a nawet poma- gają wieśniakom w żniwach.

W woj. łódzkim powstały w lip- cu br. trzy takie obozy społeczne w następujących miejscowościach: gmi- na Krzyżanówek, powiat Kutno, gmina Sumiełzyce — pow. Radom- sko i w gminie Gałkówkę — pow. Brzeziny.

Tegoroczna akcja obozów społecz- nych spotkała się z wielkim uzna- niem i zrozumieniem społeczeństwa, o czym świadczy powitanie juna- czek przez ludność wymienionych miejscowości.

Ze szczególnym entuzjazmem po- witano oboz w Gałkówku, gdzie miejscowa ludność urządziła wspólnie z młodzieżą „wieczornicę” z bo- gatym programem artystycznym. Wójt gminy Gałkówkę, kierownik szkoły, sekretarz PZPR i przewod- niczący koła ZMP w serdecznych słowach powitali junaczki „SP” i przyrzekli współpracę. (p)

Humor

Współczucie
— Czemu płaczesz, Franku
— Bo Antek zabił muchę...
— To ty masz bardzo dobre ser- ce, skoro tak jej żałujesz.
— Żałuję, ale tego, że Antek za- bił ją młotkiem na mojej głowie!

»ZDALIŚCIE NA PIĄTKĘ«

„Zdaliście na piątkę” — brzmią- ła jednomyślna opinia rządowej komisji artystycznej o d.żych rzeź- biskorzeźbach do monume- talnego paneau, dłuta znanych łódz- kich rzeźbiarzy E. i J. Mazurczy- ków oraz A. Biłasa.

W miesiącu ubiegłym donosili- śmy naszym Czytelnikom, że to łódzkie artystyczne „trio” realizu- je olbrzymich rozmiarów archi- tektoniczno-rzeźbiarskie paneau, które będzie dominującą ozdobą I Polskiej Wystawy Lekkiego Przemysłu w Moskwie. Artysty- ci związani byli bardzo krótkim ter-

minem. Komisariat Rządu R. P. do spraw wspomnianej wystawy wyznaczył nieprzekraczalny ter- min na wykonanie całości prac na 10 lipca. Artysty wywiązali się ze swych zadań jak najlepiej. Do- trzymali terminu i stworzyli imponujące dzieło — sześć dwume- trowej wielkości gipsowych pła- skorzeźb o głębokim reliefie, przedstawiających postacie ludzi pracy fizycznej i umysłowej.

Transport tych ciężkich gipso- wych rzeźb powierzono przedsię- biorstwu „Hartwig”. Rzeźby opu- szcza Łódź 13 b. m. Miłośników

sztuki ucieszymy zapewne wiado- mością, że już w jednej z najbli- ższych tygodniowych kronik filmo- wych będą mogli oglądać na ekr- nach kin łódzkich nie tylko same rzeźby, lecz także i ich twórców przy pracy. Do pawilonu, przed którym zostanie zmontowane pa- neau — dzieło naszych rzeźbiarzy, łódzki art. malarz Grygiel zapro- jektował wspaniałą kratę żelaz- ną, przetykaną kryształowymi tar- czami. Zadaniem owej kraty, któ- rą pobiegnie wzdłuż pawilonu bę- dzie rozczłonowanie fali zwiędza- jących i nadanie jej właściwego

kierunku ruchu. Wykonawcą tej kunsztownej kraty są łódzkie ślu- sarsko - mechaniczne warsztaty Kulisiewicza.

„Złot” wszystkich prac z całego kraju — zarówno rzeźbiarskich, jak malarskich i innych — zamó- wionych na wystawę moskiew- ską, nastąpi w Warszawie, gdzie tuż przed ekspedycją do Moskwy odbędzie się jeszcze generalny przegląd, w którym spodziewany jest udział wysokich dostojników Państwa. Z. N.

Likwidator firmy St. Ogrodowczyk i Ska Przedsię- biorstwo Robót Budowlanych Zgierz — Proboszczewi- ce 3, zawiadamia, że powyższa firma jest w stanie likwidacji.
Wzywa się wszystkich wierzycieli powyższej firmy do zgłoszenia swoich należności w terminie trzech miesięcy od daty ukazania się trzeciego ogłoszenia. (7056 p)

OGŁOSZENIE III.
Likwidator firmy „Navicula” Wytwórnia Chemicz- no-Farmaceutyczna i Laboratorium Doświadczeń, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, Łódź, ul. Da- browska 37/39 zawiadamia, że spółka ta została posta- wiona w stan likwidacji z dniem 15 maja 1949 r. Wzywa się wszystkich wierzycieli spółki do zgłoszenia swych wierzytelności w terminie 3 miesięcy od daty III ogło- szenia. Likwidator: HOŁGREBER

CENTRALA TEKSTYLNA
BIURO EKSPORTOWE „CETEBE” w ŁODZI
Zatrudni natychmiast
5 MASZYNISTEK ze znajomością języków obcych: angielskiego i francuskiego.
Warunki do omówienia, Oferty wraz z życiorysem należy składać do Działu Personalnego „CETEBE” w Łodzi, ul. Moniuszki 3. (k 620)

Świńska niegorsza od cielej a nie trzeba jej importować

Głównym artykułem do fabrykacji obuwia skózanego były dotąd skóry bydłowe i cielęce. Nic też dziwnego, że upodobania kupującej obuwie publiczności idą w kierunku, do którego przywykła w okresie przedwojennym.

Ludzie łatwo zapominają o straszliwych spustoszeniach wojennych, które zniszczyły pogłowie zwierzęce. Tymczasem niedostateczna jeszcze ilość skór bydłowych i cielęcych nakłada zarówno na producentów jak na nabywców obuwia obowiązek

przystosowania wymagań do istniejącego stanu faktycznego, to znaczy do niedostatecznej jeszcze ilości skór produkcji krajowej i zbyt kosztownego sprowadzania skór z zagranicy np. z Argentyny.

Przemysł skórzany stosuje w produkcji skórę świńską, której mamy w kraju w ilości, mogącej pokryć zapotrzebowanie przemysłu. Znane są wyroby galanterii skórzanej ze skóry świńskiej. Obecnie podejmowane są próby fabrykacji obuwia ze skóry świńskiej.

Roztargniony gość i uctywy kelner

Gdy p. M. po zjedzeniu dobrego obiadu w „Żywcu“ (Piotrkowska 106) zapłacił rachunek, sądził, że pozostałe pieniądze w sumie 25.000 zł wsadził do wewnętrznej kieszeni marynarki. Tymczasem pieniądze zeszły się na podłogę.

Paczkę banknotów znalazł kelner Jerzy Zych i odniósł właścicielowi lokalu. Gdy nazajutrz zrozpaczony gość wrócił, pytając o pieniądze, zdziwił się bardzo mile, gdy właściciel wręczył mu zgubę.

Więcej takich kelnerów! (r)

Dzielnie spisali się kapelusznicy i odzieżowcy

Fabryki przemysłu odzieżowego zakończyły pierwszy etap współzawodnictwa pracy. Współzawodnictwo obejmowało zakłady konfekcyjne, kapelusznicy i guzikarskie.

W zakładach konfekcyjnych walczyło o palmę pierwszeństwa na odcinku podniesienia produkcji 4.889 pracowników (indywidualnie) oraz 511 zespołów obejmujących 50,9 proc. ogółu załóg tych fabryk.

Niemniej pomyślnie rozwija się współzawodnictwo indywidualne i zespołowe wśród kapeluszników i

guzikarzy. Ogółem w zakładach podległych CZPO zorganizowano 579 zespołów współzawodnictwa pracy liczących 17.648 robotników. Poza tym we współzawodnictwie indywidualnym bierze udział 5.582 pracowników.

W wyniku zakończenia I etapu współzawodnictwa pracy nagrody przyznano 92 najbardziej wyróżniającym się zespołom oraz 232 robotnikom, którzy biorąc udział we współzawodnictwie indywidualnym osiągnęli najlepsze wyniki.

WYTWÓRNIA POLSKIEGO MONOPOLU TYTONIOWEGO
w Łodzi, ul. Kopernika Nr 62
ogłasza
przetarg ofertowy
na sprzedaż:
SAMOCYKŁU CIĘŻAROWEGO
1 1/2 ton marki „Hansa Lloyd“
(cena szacunkowa zł 200.000,—)
PRZYCZEPY SAMOCH. 40 ton
(cena szacunkowa — 75.000,— zł)
SILNIKA SAMOCHODOWEGO marki „Mercedes“
(cena szacunkowa — zł 15.000).

Oferty w zalakowanych kopertach składać należy do dnia 16.VIII. 1949 r. w Wytwórni Polskiego Monopolu Tytoniowego w Łodzi.
Otwarcie ofert nastąpi dnia 17.VIII. 1949 r. o g. 10.
(k 633)

P. Z. P. B. № 1 w BIELAWIE D/ŚI.
UL. BIERUTA 19
zatrudnią natychmiast
kilku drukarzy maszynowych
na maszyny od trzech do ośmiu kolorów.

Zgłoszenia w Wydziale Personalnym Zakładu lub w Wydziale Personalnym Dyr. Przem. Baw. w Łodzi, ul. Tylna 11. Mieszkanie zapewnione.
(k 600)

LEKARZE

Dr JADWIGA ANFOROWICZ — skóra, weneryczna, kobiece 1-7 Próchnika 8. (k 78)

Dr PIWECKI wewnętrzne (płuca, serce), Piotrkowska 35, 3-6.

Dr MARKIEWICZ GUSTAW weneryczna, skóra, ul. Piotrkowska Nr 109/6, tel. 138-52. (k 41)

Dr GLAZER, specjalista — skóra, weneryczna, 5-3, Andrzejka 22.

Dr HORECKI choroby żołądka, kiszki, wątroby, Narutowicza 35, tel. 206-99. (k 122)

Dr CHĘCIŃSKI skóra-weneryczna 5-8, Piotrkowska 157. (k 79)

LECZNICA Spółdzielnia Lekarzy Specjalistów. Porady. Zastrzyki. Analizy. Dentystryka. Gabinet Kosmetyczny, Piotrkowska 3. (k 53)

Dr MIRSKI specjalista chorób kobiecych, Piotrkowska 14, telefon nr 257-23. (k 54)

Dr KUDREWICZ — specjalista: weneryczna, skóra 8-12, 4-7, Piotrkowska 106. (k 55)

Dr REICHER — specjalista weneryczna, skóra, płuca (zaburzenia), Podulnowa 26, druga — szóstka wleczorem. (k 56)

Dr SKONIECZKA choroby nerwowe lekarz Szpitala „Kochanówek“ Piotrkowska 16. Tel. nr 278-43.

KUPNO I SPRZEDAŻ

PIORA WIECZNE kupujemy nawet połamane—STALINA 6, (k 289)

MEREZKARKE w dobrym stanie kupimy natychmiast, Pabianiec, Kresowa 24, tel. 135. (6863 p.)

Nr Km. 194/49 r.
DBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi XIV rew. mający kancelarię w Łodzi przy ul. 11 Listopada 51 na podstawie art. 602 K.P.C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 lipca 1949 r., o godz. 11 w Łodzi przy ul. Zamenhofa Nr 4 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Oweczarka Feliksa składających się ze stołu, stolika pod maszynę i 800 sztuk książek oszacowanych na łączną sumę zł 104.000.
Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik (—) W. Gutner
(k 599)
Dnia 25 czerwca 1949 r.

OGŁOSZENIE
PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO
Nr 8 w Łodzi przy ul. Kilińskiego 3
zatrudnią natychmiast
SZESCIU WYKWAŁIPKOWANYCH ELEKTROMONTERÓW
Kandydaci winni zgłaszać się w Wydziale Personalnym zakładów.
(k 620)

OGŁOSZENIE
Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Handlu — podaje do wiadomości, że sprzedaż tłuszczów na drugą dekadę miesiąca lipca odbywać się będzie od 12 do 20 lipca r. b. w następujący sposób:
Na bony tłuszczowe kat. R na odcinek nr 5 wydawane będzie po 0,25 margaryny.
Na bony tłuszczowe kat. RD na odcinek nr 14 wydawane będzie po 0,25 kg masła.
Jednocześnie Wydział Handlu komunikuje, że na bony tłuszczowe z miesiąca lipca kat. PR—R i kat. PR—S na odcinek nr 2 odbierać jeszcze można do dnia 20 lipca r. b. włącznie po 0,50 kg słoniny.
Łódź, dnia 11 lipca 1949 roku.
ZARZĄD MIEJSKI w ŁODZI

Podziękowanie
Profesorowi, Dyrektorowi szpitala PCK ul. Sztetlinga Nr 1 za przeprowadzenie operacji oraz troskliwą opiekę, dzięki czemu szybko odzyskuje zdrowie składa serdeczne podziękowanie
Studentka W.S.G.W. Korzeniowska Janina
(7050 p)

PIANINO lub fortepian kupi Stowarzyszenie Adwokackie, Pabianiec. Cena obojętna, byle zaraz. Oferty „Dziennik Łódzki“ pod „Pabianiec“.
(7054 p)

ZAOFIAROWANIE PRACY
PAŃSTWOWE Liceum Gospodarcze w Łodzi, Kilińskiego 68., tel. nr 269-18 poszukuje od nowego roku szk. nauczycieli(ek) gospodarstwa, estetyki i j. polskiego.
POTRZEBNA pomocnica domowa. Referencje konieczne. Płomkowska 194, m. 32 godz. popołudniowe.
POMOCNICA domowa potrzebna Jaracza 40, Litwak od godz. 16.
POMOCNICE umiejące samodzielnie gotować przyjeżdż. Piotrkowska 35 (Skiełp), Bryczkowska.
PAŃSTWOWE Liceum Handlowe w Jeleniej Górze, Teatrna 7 potrzebuje nauczycieli języka polskiego, rosyjskiego, historii, fizyki, biologii, chemii, towaroznawstwa, ćwiczeń cilenych. Zgłoszenia do Dyrekcji Zakładu. (k 603)
POTRZEBNA pomocnica domowa Zachodnia 34 front, pracownia gorsetów. (k 519)

NAUKA
KROJU nowoczesnego, modelowania wszelkich ubrań damskich wy ucząca szybko kursy I P R Piotrkowska 24 Zapisy na kurs wakacyjny do 15 lipca, godz. 4 — 6.

MASZYNOPISANIA, stenografii (biurowej), korespondencji, księgowości Kursy Stowarzyszenia Stenografów — Maszynistek. Zapisy: Kilińskiego 50.
KURSY samochodowo — Motocyklowe Gerharda, Kościuszki 68, przyjmują zapisy na nowy kurs.
KROJU, modelowania, szycia ubrań damskich, dziecięcych, bielizniarstwa kursy Próchnika 25.
ANGIELSKIEGO, polskiego, francuskiego, łaciny, niemieckiego, rosyjskiego udziela doświadczony profesor Bednarska 26, m. 87.
POSZUKIWANIE PRACY
RUTYNOWANA bilansistka wyższe wykształcenie, długoletnia praktyka wielobranżowa, znajomość spraw podatkowych, planów kont, przebieki poszukuje odpowiedniego stanowiska. Zgłoszenia: Biuro Ogłoszeń, Częstochowa, Aleja 52 pod „Organizacja“, (k 604)
GOSPODYNI samodzielna, inteligentna przyjmie pracę w naszej kulturalnej rodzinie. Oferty sub. „Inteligentna“ Dziennik Łódzki.
KRAWCOWA przyjmie pracę w domach prywatnych. — Oferty „Krawcowa“, Piotrkowska nr 55 „Prasa“, (k 614)

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU WĘLNIANEGO Nr 31 w ZGIERZU
ogłaszają przetarg na sprzedaż

- 1) SAMOCH. OSOB. „WANDERER“
- 2) „FORD EIFEL“
- 3) MOTOCYKLA 200 cm³ „PUCH“
- 4) SAMOCH. OSOB. „D. K. W.“

Wymienione można oglądać w Zgierz przy ul. 17 Stycznia 43, tel. 255 w godz. od 8 do 14.
Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do dnia 23.7. r. b. do godz. 11, po czym nastąpi otwarcie ofert.
(k 634)

LOKALE

ZAMIENIĘ 3 pokoje z kuchnią z wszelkimi wygodami w śródmieściu na 5 lub 4 pokoje z kuchnią z wygodami. Wiadomość pod „7033“ Dziennik Łódzki.
ZAMIENIĘ 3 pokoje z kuchnią, ogrodem i wygodami. Gdańsk na mniejsze w Łodzi. Wiadomość Północna 38/40, Majchrzak.
PRAWNIK na stanowisku poszukuje pokoju dla 1 osoby, może być przy rodzinie. Cena, dzielnica obojętna. Zgłoszenia pod „Prawnik“ do Dziennika Łódzkiego.
JURATA — kąpielisko morskie na półwyspie Hel — pensjonat „Florida“ poleca pokoje z utrzymaniem. (k 606)
ZAMIENIĘ pokój z kuchnią na dwa z kuchnią w śródmieściu. — Wiadomość Więckowskiego nr 23 Frankowski. (6941 g)
ZAMIENIĘ mały pokój kuchnia, woda, parkiet śródmieście na 2 małe lub duży z kuchnią. Koszt remontu zwrócić. Zgłoszenia: telefon 267-43 od godz. 9—15. (7051 p)
URZĘDNIK poszukuje pokoju. Łaskawe zgłoszenia pod „Zdemobilizowany oficer“ do Dziennika Łódzkiego. (7057 p)

ROZNE

SKRADZONO legitymację uczniowską na pociąg, na nazwisko Lesniewska Wiesława ucz. Państw. Liceum Techniki Dentystycznej.
ZGUBIONO legitymację Szkoły Pielęgniarstwa PCK — Łódź, Nazwisko Pirożanka Zofia. (6466 s)
ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, legitymację tramwajową parzystą. Szeledek, Marta, Łódź. (6464 s)
ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, Genowefa Rybacka, Gazdy 40. (6917 p)
ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej. — Aleksander Chrzan, Kraterowa 20. (6938 g)
ZGUBIONO książeczkę wojskową RUK — Kalisz, leg. ZMP i inne dowody Wdowczyk Wiktor, pow. Kalisz. (k 596)
ZGUBIONO legitymację ZMP, Zw. Zaw. oraz zawiadomienie stawiane się w Centr. Szk. Oficerskiej Pol.-Wych. Nazwisko Jerzy Marciniak, Bandurskiego 28. (7040 p)
ZGUBIONO leg. służbową P.P. Film Polski, Boleja Bolesław.
SKRADZONO skferowanie na wczasy do Ciechocinka Nr E. 56058 Radziejewski Tadeusz, Zgierska nr 85. (k 614)

ZGUBIONO leg. Zw. Zaw. Niemiecki Marian, Jaracza 56. (k 619)

SKRADZONO kartę RUK Radom kartę rozpoznawczą i leg. Zw. Zaw. Strusiński Tadeusz, Łódź, Wólczańska 12. (k 617)

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, Paziła Jan, Lipowa 27. (7046 p)

UNIEWAŻNIAM zagubiony dnia 5.7. stempel F-my Michał Paluch, Łódź, Stalina 18 sprzedaż muni-faktury. — Tekst stempla został zmieniony. (7048 p)

ZGUBIONO legitymację Ubezpieczalni Społecznej, Klara Łączkowska, Łagiewnicka 8. (6469 s)

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RUK Skierniewice. Dziadek Jan, nr. 1913 7. (6468 s)

SKRADZONO leg. Zw. Zaw. nazwisko Jeske Zofia, Kościuszki 68.

KRYNICA
KOMFORTOWY PENSIONAT
„TRYUMF“
Smaczna kuchnia, tarasy
tel. 39 (k 622)

Do sprzedania
MOTORY ELEKTRYCZNE
PIERSCIENIOWE
3 K M 1420 obr. fabr. BBC 120—220 V
9,5 K M 1420 obr. fabr. „Ganz“ 120—220 V
25 K M 1420 obr. fabr. „Siemens“ 120—220 V.
Wiadomości ul. Pogonowskiej go 47 m. 7. (7097 p)

WARSZAWSKA CEROWNIA
Z. MIERZEJEWSKI
Piotrkowska 117. Tel. 168-77
CERUJE garderobę **ODNAWIA** **KRAWATY.** (K. 150)

Wydawca: Spółdz. Wyd.-Oświat. „Czytelnik“.
Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 209-02, 207-18, 204-75, Dział Miejski 217-82, Dział Sportowy 208-95, Dział Ogłoszeń 123-33. Dział Prenumerat 180-74. Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.
Redaktor naczelny:
ANATOL MIKULKO

